Cena numeru 15 groszy.

Dziś 8 stron. Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 6 MARCA 1933 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 65

Zwycięstwo Hitlera.

Hitlerowcy wraz ze stronnictwem Hugenberga uzyskali większość w parlamencie. — Olbrzymi wzrost głosów hitlerowskich. — Klęska listy komunistycznej. — Socjaliści wyszli z wyborów obronną ręką.

Wybory pod znakiem teroru i walk ulicznych

Wybory w Niemczech zostały wygrane przez Hitlera jak o tem świadczą nie tylko cyfry bezwględne, ale i względne, porównawcze z cyframi z poprzednich wyborów. Jeśli spadek głosów komunistycznych przypisać można represjom i utrudnieniom agitacyjnym, to wzrost wpływów hitlerowskich jest tak jaskrawy, że nonsensem byłoby temu zaprzeczać. Mniej więcej utrzymali swój stan posiadania

SOCJAL-DEMOKRACI.

Jednak przypisuje się to temu, iż wielu robotników, którzy dawniej głosowali na komunistów, teraz, w obawie unieważnienia listy komunistycznej, głosowało na socjalistów. Zresztą, najwyraźniej mówią same cyfry.

Co się tyczy przebiegu wyborów, to informacje poniższe nie mogą być ścisłe... Wiadomą jest rzeczą, iż obecna dyktatura w Niemczech kontroluje informacje, wysyłane zagranicę, bardzo skrupulatnie. Cała masa faktów została utajona, inne zostały zdeformowane. Oto relacje poszczególne.

Berlin, 5 marca, godz. 15.

Dzisiejszy obraz ulicy w związku z wyborami przedstawia się zupełnie odmiennie, aniżeli poprzednie. Przed lokalami wyborczemi na ulicach widać wysłańców partji narodowo-socjalistycznej, rozdających kartki i ulotki, w otoczeniu wysłanników bloku czarno-biało-czerwonych, centrum i zrzadka socjal-demokratycznych.

Komuniści zupełnie się nie ujawniają na zewnątrz. Z okien wielu domów powiewają flagi hitlerowskie. W dzielnicach robotniczych flag tych jest bardzo niewiele. Widać również przerzucone przez ulice transparenty z napisami „Z BOGIEM I HITLEREM O WOLNOŚĆ NARODU NIEMIECKIEGO" i t. p. Przez miasto przeszedł dziś olbrzymi pochód Stahlhelmu. Na ulicach widać w samochodach, na rowerach i pieszo członków partji narodowo-socjalistycznej i Stahlhelmu. Przez ostatnią noc oraz do godzin popołudniowych było zupełnie spokojnie.

W południe ruszyły w pochodzie

FORMACJE STAHLHELMOWSKIE.

W pochodzie brało udział około 25.000 uczestników pod dowództwem Duesterberga. Oddziały sformowane w 23 bataljonach przedefilowały od Alei Zwycięstwa pod Bramę Brandenburską na plac, przed dawny zamek cesarski. Do zgromadzonych w Lustgartenie przemówił **Duesterberg.** Odczytano również pismo prezydenta **Hindenburga, który** zapewnia o swem przywiązaniu i solidarności z ideałami Stahlhelmu.

W pochodzie wzięło udział trzech synów b. cesarza, Oskar, Alfred i b. Kronprinz.

***

Berlin, 5 marca, godz. 17.

Popołudniu aresztowano w Berlinie posła socjal-demokratycznego do sejmu pruskiego Kuttnera.

Policja zatrzymała 31 osób, zamieszanych w drobne zajścia. Wśród aresztowanych jest 18 komunistów, 8 bezpartyjnych i trzech socjal-demokratów.

Berlin, 5 marca.

Godzina 2 min. 20.

Rezultat ten można uważać za prawie ostateczny. Brak ostatecznych obliczeń z kilku południowych obwodów Hannoweru i Brunświku. Rezultat z 34 okręgów:

Narod. socjal.	17.049.400	43,7 procent,
Socjal-demokr.	7.111.100	18,2 „
Komuniści	4,751.000	12,2 „
Centrum	4,284.500	11 „
Czarno-b.-czerw.	3.116.900	8 „
Bawarska partja ludowa	1.206.300	3,1 „
Niem. partja ludowa	424.800	1,1 „
Chrześcijańsko-socjal.	380.100	—1 „
Partja państwowa	333.500	0,9 „
Pozostałe i unieważnione	322.700	—0,8 procent.

Wyniki wyborów do Landtagu

Berlin, 5 marca.

Wybory do Landtagu, które należy uważać za prawie ostateczne:

Oddano głosów	23.081.300
Narodow socjaliści	9.942.500
Socjal-demokracja	3.780.300
Komuniści	3.064.600
Centrum	3.355.300
Czarno-b.-czerw.	1.930.900
Niem. p. ludowa	234.700
Chrześcijańsko-socjal.	1.111.500
Partja państwowa	159.000

Głosy które padły na inne listy i nieważne 402,500.

Frekwencja

Berlin, 5 marca.

Obliczono że frekwencja wyborców w Berlinie przekroczyła 90 procent. Poszczególne biura dzielnicowe zgłaszały 95 procent.

O godz. 6 popoł. zostały zamknięte wszystkie lokale wyborcze w całej Rzeszy, a komisje przystąpiły do obliczania głosów. Pierwsze wyniki ukazały się o godz. 7 wieczorem.

Wyniki

Berlin, 5 marca.

Godz. 0.45.

Obliczono głosów	36.491.800	
Narodowi socj.	15.897.200	(43,6 proc.)
Socjal-demokraci	6.576.300	18.—
Komuniści	4.487.700	12,3
Centrum	4.104.900	11,2
Czarno-b.-czerwoni	2.839.200	7,8
Bawarska p. ludowa	1,206,300	3,3
Niemiecka p. ludowa	357.400	1,1
Chrześc.-socjal.	357.200	0,8

Pozostałe i nieważne głosy 315,600 (0,9 procent).

Na prowincji

W Niemczech północnych i północno-zachodnich było naogół spokojnie. **W Brunswicku** trwały dalej masowe aresztowania komunistów. **W Düsseldorfie** policja wykryła tajną drukarnię komunistyczną. Skonfiskowano wielką ilość broni i bibuły nielegalnej. 40 osób aresztowano.

W Esen grupa narodowych socjalistów była ostrzeliwana. Wzdłuż całej **granicy z Holandją poczyniono specjalne wzmocnienia ochronne.** W Euppen żandarmerja ma ostre pogotowie alarmowe. Skonsygnowano również **oddziały wojskowe z karabinami maszynowemi i pancernemi.**

Zarządzenia te motywowane są obawą przed masowem przekroczeniem granicy przez komunistów niemieckich.

Przebieg wyborów w południowych Niemczech był naogół spokojny. Strzelanina wywiązała się **w Oxhaunsen i Greisheim.**

Według komunikatu policji, strzelanina w robotniczej dzielnicy **Wrocławia** trwała do późnego wieczora. Zabity został jeden członek policji pomocniczej. Policja użyła broni palnej. Aresztowano około 70 osób. **Z niektórych domów padają jeszcze strzały.**

Z okien domów ostrzeliwano oddział policji. Pod Wormacją krwawe zajście wynikło między hitlerowcami a komunistami. Komuniści zabarykadowali się w baszcie starych murów. Jeden hitlerowiec jest ciężko ranny.

Komuniści protestują w... Kopenhadze

Berlin, 5 marca.

Biuro Wolfa donosi z Kopenhagi: Wielki pochód komunistyczny usiłował dziś około godz. 5 po poł. przedostać się pod gmach poselstwa niemieckiego, aby **odbyć wiec protestacyjny przeciwko Hitlerowi.** Pochód został zatrzymany przez silny kordon policji.

Demonstranci, śpiewając międzynarodówkę **usiłowali przerwać kordon.** Po upływie pół godziny zajście zlikwidowano. **Poselstwo niemieckie strzeżone jest przez silne posterunki policji.**

Nie będziemy tolerowali marksizmu

— oświadcza w wywiadzie min. Goering

Berlin, 5 marca.

W rozmowie z wysłannikiem „Svenska Dangblatt", minister Goering, poczynił szereg interesujących wynurzeń na temat polityki obecnego rządu.

Goering przypuszcza, że hitlerowcy i niemiecko-narodowi zdobędą większość w dzisiejszych wyborach do Reichstagu. Sesja nowego parlamentu Rzeszy nie potrwa długo. Ważne ustawy wniesione przez rząd zostaną szybko przeprowadzone.

W możliwość rozszerzenia koalicji rządowej na centrum min. Goering nie wierzy. W sprawie represyj przeciwko socjal-demokratom, min. Goering oświadczył, że te organy soc.-demokratyczne, które pozostaną, będą podlegać silnej kontroli.

Nie będziemy tolerowali propagandy marksizmu. Wzorem organizacyj zawodowych dla robotników, są dla ministra syndykaty faszystowskie.

Na zapytanie co do stanowiska rządu w sprawie żydów, Goering oświadczył:

— O ile żydzi zachowają się zupełnie lojalnie i pozostaną przy swoich interesach, to nie mają się czego obawiać. Nie chcemy ich jednak mieć na naczelny stanowiskach w Rzeszy. Na takich stanowiskach nie będziemy ich tolerowali.

Dolar w Polsce

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje: W warszawskich kołach finansowych, dobrze poinformowanych, liczą się z prawdopodobieństwem, że instytucje bankowe w Polsce z Bankiem Polskim na czele nie będą w stanie nabywać banknotów dolarowych oraz dewiz na New-York, wedle kursu parytetowego, a to na skutek sytuacji finansowej jaka wytworzyła się w Stanach Zjednoczonych Am, Półn.

Paryż, 5 marca.

(t) Nocy ubiegłej nieznani sprawcy dokonali napadu na gmach poselstwa rumuńskiego. Napastnicy wybili szyby w oknach apartamentów posła a następnie czerwoną farbą zamazali szyld. Zanim policja przybyła, sprawcy zdołali zbiec.

„LUNA“

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!
Fenomenalny film produkcji francuskiej

CO MOŻE PARYŻ

(MIRAGES DE PARIS) Dzieje wielkiej karjery młodej pensjonarki. Blaski i nędza paryskich nocy. Reżyserja: FEDOR CZEP. Muzyka KA-ROL RATHAUS. — Mistrzowska kreacja Jacqeline Francelli, Rogera Treviłe i Marcela Vale. — Nadprogram aktualności — Początek o 4 pp. w sob. i niedz. o g. 12 w poł. — Bilety ulgowe ważne.

Dźwiękowy Kinoteatr
„CAPITOL“

DZIŚ PO RAZ OSTATNI! — Wspaniałe arcydzieło filmowe, pełne przepychu, śpiewu — humoru reżyserji ROUBEN MAMOULIANA.

„Kochaj mnie dziś“

W rolach głównych urocza bohaterka „Parady Miłości“ Jeanette Mac Donald oraz niezapomniany „Pieśniarz Paryża“ Maurice Chevalier. Początek w dni powszednie 4.30, w soboty i niedziele o 1-ej — Ceny miejsc zniżone! — Bilety ulgowe ważne bez ograniczenia.

Inflacja w Stanach Zjednoczonych

Rząd spieszy z pomocą bankom, którym grozi ruina. — Bony clearingowe uratować mają sytuację

Bankierzy radzą nad sposobem obrony dolara.

Londyn, 5 marca.

Jak donoszą z Waszyngtonu, nowy sekretarz stanu Woodin wraz z dotychczasowym sekretarzem skarbu Wilsem konferowali dzisiaj z najpoważniejszymi kierownikami banków nowojorskich i chicagoskich *co do środków zaradczych w sprawie uporządkowania kryzysu bankowego.*

Aczkolwiek decyzje powzięte w wyniku tych debat nie są jeszcze wiadome krąży uporczywa wersja, *że bankom zagrożonym wycofaniem wkładów w wysokości 6 miljardów dolarów, zdecydowano pomóc przy pomocy bonów wymienianych jako certyfikaty claeringowe w nominalnej wartości 1, 5, 10 i 20 dolarów.*

Pierwsza emisja bonów miałaby wynosić 250.000.000 dolarów.

Certyfikaty claeringowe, mają być wydawane regjonalnie przez poszczególne stany i mają mieć wartość pieniądza obiegowego.

W kołach finansowych Londynu traktują takie załatwienie sprawy jako uregulowaną i kontrolowaną inflację.

Waszyngton, 5 marca.

Członkowie nowego rządu zebrali się celem naradzenia się nad sytuacją bankową.

Dotychczas w 47 stanach na ogólną ilość 48 wprowadzono moratorja, ograniczenia wycofywania wkładów i t. d.

Jedynie stan południowej Karoliny nie wprowadził żadnych restrykcyj bankowych.

We wszystkich stanach obradują konferencje bankierów.

Nowy Jork, 5 marca.

Izba rozrachunkowa zawiadomiła banki do niej należące, że począwszy od poniedziałku użyje certyfikatów claringowych, jako źródła bieżącej gotówki dla ułatwienia przeprowadzania interesów w czasie trwania moratorjum.

Gorgonowa staje dziś przed sądem

Brat jej, Paweł Ilic brał udział w zamachu na arcyks. Ferdynanda w Serajewie

Wszystko mi jedno, niech mnie powieszą — mówi Gorgonowa

Kraków, 5 marca.

Dziś rano przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczął się sensacyjny proces przeciw Ricie Gorgonowej, oskarżonej o zabójstwo ś. p. Zarembianki.

Zainteresowanie procesem jest bardzo znaczne.

Jak wiadomo, Gorgonowa skazana została przez sąd przysięgłych we Lwowie na karę śmierci przez powieszenie. Sąd Najwyższy jednak uchylił ten wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania, tym razem delegując sąd krakowski.

Należy zaznaczyć, że we Lwowie sądzono Gorgonową według starego kodeksu austrjackiego, który w razie udowodnienia winy przewidywał za zabójstwo jedyną sankcję, a mianowicie karę śmierci. Obecnie Gorgonowa sądzona będzie według nwego kodeksu, na podstawie którego sąd może wymierzyć również karę więzienia.

W ciągu dnia wczorajszego przybyli już do Krakowa obrońcy dr. Axer i adw. Ettinger. Trzecim obrońcą jest adw. dr. Woźniakowski z Krakowa.

Przed godz. 12 w południe udał się dr. Axer wraz z dr. Woźniakowskim do więzienia św. Michała, gdzie przez godzinę rozmawiał ze swą klientką. Gorgonowa jest spokojna, jednak nie znać na jej twarzy dawnej wesołości.

O przyszłym wyroku wyraża się zupełnie obojętnie, mówiąc:

— Niech mnie powieszą, niech rozstrzelają — wszystko mi jedno.

O swym pobycie w więzieniu krakowskiem wyraża się Gorgonowa jaknajlepiej. Naskutek starań prezeski patronatu nad więźniami, hrabiny Łubieńskiej, Gorgonowa otrzymuje obecnie półtora litra mleka i dwa jaja dziennie.

Dostaje ona również rzeczy potrzebne dla dziecka, jak puder itd. Dziecko jej dotychczas nie zostało ochrzczone, **gdyż teściowa oskarżonej nie życzy sobie, by dziecko zostało ochrzczone w więzieniu.** Zaznaczyć należy, że stosunek teściowej do oskarżonej jest bardzo dobry.

Jak się dowiadujemy, obrońcy zażądali przesłuchania kilku nowych świadków, **między innemi syna Gorgonowej, ucznia 7-ej klasy gimnazjum w Tarnopolu i jego wychowawcy dr. Parnellk.**

Jak się dowiadujemy, oskarżona Gorgonowa jest siostrą Pawła Ilica współsprawcy zamachu na arcyksięcia Ferdynanda i jego żony, dokonanego w dniu 28 czerwca 1914 roku w Serajewie, który to zamach stał się bezpośrednią przyczyną wybuchu wojny austrjacko-serbskiej, a następnie wojny światowej.

Rocznica koronacji papieża Piusa XI

Uroczysta akademja w Warszawie

Warszawa, 5 marca.

W sali rady miejskiej odbyła się akademja urządzona z okazji 11-ej rocznicy koronacji Jego Świątobliwości O. Św. Piusa XI-go.

Na akademję przybył premjer Prystor, v.-min. gen. Konarzewski, kardynał Kakowski, msgr. Marmaggi, ambasadorowie Francji i Włoch, ministrowie Jędrzejewicz, Pieracki i Zarzycki, arcybiskup Ropp, biskup Gall, biskup Przeździecki i biskup Szlagowski, liczni podsekretarze stanu i szereg osobistości ze świata politycznego i towarzyskiego stolicy.

Akademję zagaił gen. Konarzewski, odczytując depeszę hołdowniczą wysłaną do Ojca Świętego i nadeszłą do Ojca Świętego odpowiedź z podziękowaniami.

Po przemówieniach, msgr. Marmaggi dziękował przedstawicielom rządu z panem premjerem na czele za przybycie na akademję, podkreślając uczucia Ojca Świętego dla Polski.

Gen. Gajda ujęty

Praga, 5 marca.

(t) Wódz faszystów czechosłowackich b. generał Gajda oraz jego pomocnik Kobzinek, którzy współdziałali w napadzie na koszary pułku piechoty stacjonowanego w Brnie, zostali wczoraj ujęci na granicy rumuńskiej w chwili, gdy wracali z Jugosławji.

Aresztowani zostali przewiezieni do Brna i osadzeni w więzieniu. Prokurator wygotuje przeciwko nim akt oskarżenia.

Rząd litewski

redukuje wydatki

Kowno, 5 marca.

(t) W związku z kompresją budżetu ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie o skasowaniu wszelkich dodatków funkcyjnych dla wyższych urzędników oraz oficerów.

Jeśli to zarządzenie nie da pożądanego rezultatu i budżet będzie dalej wykazywał deficyt, należy się liczyć z ogólną redukcją pensyj urzędników.

Rząd kowieński chwyci się jednak środka tego dopiero w wypadku ostatecznym.

B. kronprinz polityk uje

z... turystami w St. Moritz

Paryż, 5 marca.

(t) „Paris Soir“ donosi, że były kronprinz niemiecki przybył przed kilku dniami do St. Moritz, gdzie zamierza spędzić dłuższy okres czasu.

Kronprinz przybył w towarzystwie tylko jednego lokaja i zamieszkał w jednym z wytwornych hoteli. Zachowuje się on niezwykle swobodnie i często wieczorami prowadzi dyskusje na tematy polityczne z turystami.

Grand Kino

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!
I-szy bezsmerowy polski film

Każdemu wolno kochać

160—1

w rol. gł. Dymsza, Maszyński, Zimińska, Zielińska, Conti, Lawiński i Skonieczny.
Muzyka: Karasiński i Kataszek.
Nadprogram: TYGODNIK DŹWIĘKOWY FOX'A.

Zamach na prezydenta Ameryki Roosevelta

Ubiegajcie się o nasze nagrody konkursowe.
Początek o godz. 4-ej po południu.
Chcąc przebój ten udostępnić najszerszym sferom zostały
CENY ZNACZNIE ZNIŻONE!

Jean Hersholt
w roli głównego portjera Grand-Hotelu..
„Ludzie w hotelu“

SPLENDID

Joan Crawford
w swej najnowszej kreacji p. t.

Mężczyźni w jej życiu

W głównych rolach męskich: NILS ASTHER, ROBERT MONTGOMERY. —
Początek scansów o 4 po poł. 30—2

WĘGIERSKA MIŁOŚĆ
to najpiękniejszy film sezonu.

KRONIKA

MARZEC
6
Poniedziałek

Dziś Wiktora
Jutro Tomasza

Wschód słońca	6.13
Zachód słońca	17.22
Wschód księżyca	10.48
Zachód księżyca	4.15
Długość dnia	10.00
Przybyło dnia	3.25

Wycieczki krajoznawcze i wypoczynkowe dla Łodzi

Wzorem zagranicy nareszcie i Łódź otrzyma swe pociągi weckendowe w czasie najbliższym. Pod egidą Łódzkiego Syndykatu Dziennikarzy urządzone będą już w dniu 19 marca wycieczka do Warszawy i z powrotem. Za 14 zł. uczestnicy opłacą drogę, zwiedzą wystawę sztuki, będą w teatrze na przedstawieniu i zjedzą obiad.

Z okazji 700-lecia Torunia 2 kwietnia urządzona będzie wycieczka w celu zwiedzenia zabytków Torunia. Koszta uczestnictwa z obiadem wynoszą 14 zł. gr. 50.

W dniu świąt Wielkanocnych urządzona zostanie 2-dniowa wycieczka do Krakowa. Koszta uczestnictwa z pełnem dwudniowem utrzymaniem i zwiedzeniem zabytków Krakowa wynosić będą 29.— zł. W pociągach wymienionych będzie wagon restauracyjny z barem i dancingiem, a w przedziałach osobowych ustawione będą stoliki brydżowe. Zapisy przyjmuje oraz informacyj udziela codziennie kierownictwo wycieczek w lokalu Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich, (ul Piotrkowska 121), od godz. 4 po południu do 8 wieczorem, tel. 187-40.

Z karty żałobnej

W dniu 1 marca r. b. zmarł b. p. Samuel Steinman, jeden ze starszych i poważniejszych obywateli m. Tomaszowa-Maz., założyciel przed 45 laty znanej fabryki wyrobów wełnianych.

Zmarły nietylko położył zasługi w dziedzinie przemysłu, ale odegrał wybitną rolę w życiu społecznem.

Był on założycielem pierwszego w Polsce Żyd. Towarzystwa Gimnastyczno - sportowego i własnym sumptem ufundował gmach towarzystwu. W roku ub. obchodzony był jubileusz 25-lecia istnienia Ż. T. G. S. i w uznaniu zasług Zmarłego delegaci wszystkich towarzystw w Polsce nadali Mu tytuł dożywotniego prezesa honorowego.

Przed wojna przez długie lata Zmarły piastował mandat ławnika miasta Tomaszowa. Był długoletnim dozorem Gminy żydowskiej i na tem stanowisku przejawił dużo serca i zainteresowania dla spraw ludności żydowskiej Tomaszowa. Jednakże w r. 1916 wskutek nadwątlonego zdrowia zgłosił rezygnację z mandatu członka zarządu gminy. Zmarły był nadto założycielem i honorowym dyrektorem Tow. Wzajemnego Kredytu w Tomaszowie. Z chwila wybuchu wojny, gdy powołano do życia Komitet Obywatelski, nie zbrakło w nim Zmarłego, który na tem stanowisku, broniac praw współobywateli, niejednokrotnie ścierał sie z władzami okupacyjnemi.

Cześć pamięci Zmarłego!

Dyżury aptek.

(an) Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Leinwebera (Pl. Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

Joan Crawford

w roli Flaeminchen (Płonyeska) płochej stenotypistki w jedwabiach..

„Ludzie w hotelu"

Proklamowanie strejku w przemyśle włókienniczym

Strejk rozpocząć się ma dziś rano. — Wczoraj rano wybrano komitet strejkowy

Wczoraj w sali kinoteatru Oświatowego przy Wodnym Rynku, odbyło się walne zgromadzenie delegatów i poborców fabrycznych trzech związków zawodowych: klasowego, Pracy i Ch. D., zarówno z terenu Łodzi, jak Pabjanic, Ozorkowa, Zgierza, Tomaszowa, Rudy Pabjanickiej, Bełchatowa, Zduńskiej Woli, Aleksandrowa, Konstantynowa, Kalisza, Piotrkowa i innych miejscowości województwa łódzkiego.

Zebranie zagaił poseł Szczerkowski, poczem wygłosił dłuższy referat, podkreślając, **iż przemysłowcy lekceważą żądania robotnicze, uchylają się od jakichkolwiek pertraktacyj i dążą do rozbicia jednolitego frontu robotniczego.**

Następnie pos. Szczerkowski złożył szczegółowe sprawozdanie z konferencji, odbytej w Inspektoracie Pracy w dniu 3 b. m., na którą przemysłowcy nie przybyli, przesyłając jedynie pismo, stwierdzające, że dopóki robotnicy nie zmienią swego stanowiska i nie wyeliminują żądania zawarcia umowy zbiorowej na warunkach z 1928 roku, przemysłowcy nie rozpoczną wogóle żadnych pertraktacyj.

Dalej referent wskazał, iż umowa zbiorowa winna obejmować cały przemysł włókienniczy, zarówno zrzeszony, jak i niezrzeszony.

W konkluzji referent wskazał, iż wobec opornego stanowiska przemysłowców, robotnikom pozostała jedyna droga — droga strejku.

Następnie zabrali głos pos. Waszkiewicz, kier. Cynamon, oraz przedstawiciel stowarzyszenia robotników chrześcijańskich, p. Kieszkowski. Mówcy solidaryzowali z wywodami posła Szczerkowskiego i stwierdzili, **że stanowisko wszystkich związków jest jednolite.**

Nad referatami wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos delegaci z Łodzi i z poszczególnych oddziałów prowincjonalnych. **Wszyscy mówcy wypowiadali się za strejkiem.**

Po dyskusji wpłynęły trzy rezolucje następującej treści:

1) wzywa się wszystkich włókniarzy okręgu łódzkiego, aby od Poniedziałku, dnia 6 bm. od godziny 6-ej rano przystąpili we wszystkich fabrykach do strejku;

2) zebrani domagają się skrócenia czasu pracy do 36 godzin tygodniowo, celem przeciwdziałania wzrastającemu bezrobociu. Równocześnie zebrani protestują przeciw zamierzeniom wprowadzenia 48 godzinnego tygodnia pracy i zmniejszenia urlopów robotniczych.

Dalej zebrani protestują przeciwko scaleniu ubezpieczeń społecznych, które nakłada opłaty na ubezpieczonych i obniża składki pracodawców.

3) Zebrani stwierdzaja następnie, że racjonalizacja pracy w przemyśle włókienniczym, prowadzona przez przemysłowców, zwłaszcza na tkalniach i przędzalniach, zmusza robotników do wytężonej pracy, co ujemnie odbija się na ich zdrowiu.

Akcję strejkowa przekazano związkom zawodowym. Równocześnie wezwano wszystkich obecnych na zebraniu delegatów, aby na terenie swych fabryk przystąpili do organizowania fabrycznych komisyj strejkowych.

Dziś od samego rana odbywać się będą w poszczególnych związkach zawodowych narady, w sprawie technicznego zorganizowania strejku, w godzinach popołudniowych zaś poszczególni delegaci złożą komisji strejkowej sprawozdania z przebiegu akcji.

Po zebraniu delegatów i poborców odbyły się narady przedstawicieli 3-ch związków zawodowych, które podejmują akcję strejkową. **Na zebraniach tych wyłoniono główny komitet strejkowy, który ulokował się w lokalu związku klasowego i objął kierownictwo nad całą akcja strejkowa.**

Uroczyste pożegnanie woj. Jaszczołta

w Salach Towarzystwa Kredytowego

Wczoraj w pięknie udekorowanych salach Towarzystwa Kredytowego **odbyło się uroczyste pożegnanie wojewody wileńskiego, dotychczasowego wojewody łódzkiego, Władysława Jaszczołta.**

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz z panem vice-wojewodą Potockim i generałem Małachowskim na czele, reprezentanci wszystkich warstw społeczeństwa łódzkiego, delegaci organizacyj przemysłowych, kupieckich, zawodowych i społecznych.

Dłuższe przemówienie wygłosił prezydent **miasta Ziemięcki, który podkreślił zasługi i prace wojewody Jaszczołta na terenie województwa łódzkiego.** Następne przemówienia wygłosili prezes izby przem.-handlowej **Robert Geyer,** przedstawiciel sfer rolniczych **prezes Pułaski oraz przedstawiciel organizacyi robotniczych.**

Po tych przemówieniach **prezydent Ziemięcki wręczył wojewodzie Jaszczołtowi artystycznie wykonany adres a poseł Wolczyński zebrane przez stowarzyszenia i organizacje 5500 zł., które pan wojewoda Jaszczołt przeznaczył na komitet pomocy najbiedniejszym i na akcję dożywiania dzieci.**

W końcu **wojewoda Jaszczołt w dłuższem przemówieniu żegnał społeczeństwo łódzkie, podkreślajac pomoc, jaką w pracy swej doznawał od urzędników województwa i całego społeczeństwa łódzkiego.**

Strzelanina i eksmisja z przeszkodami

Przyjaciel prostytutki pobił właściciela domu

(an) W domu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 145 zajmowała jednopokojowe mieszkanie prostytutka Studniarek.

W mieszkaniu Studniarkówny niemal co noc odbywały się orgje i awantury. Lokatorzy byli stale budzeni ze snu, a chcąc położyć kres awanturom zwrócili się do gospodarza domu Jakubowicza z żądaniem wyeksmitowania prostytutki.

W wyniku odbytej w sądzie rozprawy właściciel nieruchomości Jakubowicz otrzymał wyrok nakazujący **niezwłoczną eksmisję Studniarkówny.**

W ubiegły piątek w godzinach rannych przybył do mieszkania Studniarkówny komornik, który dokonał eksmisji **Ruchomości prostytutki zostały wyniesione na podwórze domu.**

Po odejściu komornika na posesję 145 przy ul. Piotrkowskiej przybył „przyjaciel" prostytutki, kilkakrotnie karany, 37-letni Zygmunt Studniarek (Wodna 19) **który wniósł wszystkie wyniesione ruchomości po uprzedniem oderwaniu kłódki z powrotem do mieszkania.**

Właściciel nieruchomości Jakubowicz wobec powyższego faktu zwrócił się do sądu grodzkiego o ponowne nakazanie eksmisji.

Sąd nakazał X komisarjatowi P. P. powtórne usunięcie Studniarkówny z mieszkania. Wykonanie tego polecono dzielnicowemu przod. Nowackiemu, który przy pomocy dozorcy usunął prostytutkę wraz z ruchomościami z zajmowanego mieszkania.

O powtórnej eksmisji dowiedział się wkrótce „przyjaciel", który postanowił zemścić się na gospodarzu Jakubowiczu.

W dniu wczorajszym Jakubowicz w towarzystwie swego bratanka 24-letniego Adolfa Jakubowicza, natknął się na Studniarka. Gdy obaj mężczyźni znaleźli się w bramie, podbiegł do nich Studniarek, okładając ich kijem. Bratanek stanął w obronie stryja. Napastnik rzucił się na niego, uderzając go kilkakrotnie laską po głowie. Adolf Jakubowicz wydobył rewolwer, z którego strzelił w górę na alarm, poczem skierował lufę w stronę napastnika zmuszając go do podniesienia rąk do góry.

Na odgłos strzału, na ulicy powstała zrozumiała panika. Przechodnie poczęli kryć się po bramach. Po chwili przybyło dwuch posterunkowych, którzy odprowadzili awanturnika do lokalu X komisarjatu P. P., gdzie zatrzymano go do dyspozycji sędziego śledczego.

Przeciw kartelom

Ostra rezolucja uchwalona na zgromadzeniu BB

(a) W dniu wczorajszym w sali Resursy Rzemieślniczej, przy ulicy Kilińskiego 123 odbyło się zgromadzenie dyskusyjne, zorganizowane przez Radę Grodzką BBWR. **Tematem obrad była sprawa karteli i nowego projektu ustawy kartelowej.**

Referat o kartelach **wygłosił prezes Hipolit Piątkowski,** który w dłuższem swem przemówieniu wskazał, iż w obecnej dyskusji, które toczą się na temat działalności kartelów bierze się pod uwagę dwa zagadnienia, a mianowicie **ceny artykułów kartelowych, jako czynnik wpływający na pogłebienie się kryzysu, oraz zasady kartelowe, jako czynniki czysto strukturalne.**

Zobrazowawszy historję powstawania karteli, referent wskazał, iż dla naprawy anormalnych stosunków, zachodzi konieczność wyeliminowania „sztywnych cen" i rewizji podstaw organizacyjnych karteli.

Nad referatem wywiązała się dyskusja, poczem w odpowiedzi p. Piątkowski wskazał, iż z jego punktu widzenia, wielką rentowność skartelizowanego przemysłu, wobec niskiej rentowności produkcji rolnej i warsztatów nieskartelizowanych, jest głównym źródłem kryzysu.

Następnie zebrani na wniosek obecnych przedstawicieli związków zawodowych, uchwalili ostrą rezolucję przeciw kartelową wzywając rząd, aby **nie cofnął się z projektem ustawy antytrustowej i wziął w obronę społeczeństwo przed chciwością i zachłannością karteli. W tych usiłowaniach rządu, zebrani przyrzekają swoje gorące poparcie i całkowite zaufanie.**

WĘGIERSKA MIŁOŚĆ

to najpiękniejszy film sczonu.

Ciągnienie 5-ej klasy

rewelacyjnej 26 Lot. Państw.

W czwartek, dnia 9 marca rozpocznie się ciągnienie wielkiej 5-ej klasy 26 Loterji i trwać będzie 5 tygodni. Wylosowanych zostanie 45166 wygranych na sumę przeszło 16 miljonów złotych. Główne wygrane: zł. 1,000,000.—, 300,000.—, 150,000.—, 100,000.— po 75,000.— itd.

Losy kupuje każdy w słynnej kolekturze S. Jatka, Piotrkowska 22 i 66, znanej jako rzeczywiście najszczęśliwsza. W obecnej 4-ej klasie znowu padły tamże wygrane zł. 20.000 — na Nr. 143682, 15,000 — na Nr. 143673 i wiele po 5,000, 2.000, 1,000 itd.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

PONIEDZIAŁEK, dnia 6-go marca.

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
11.50—11.55: Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.10: Koncert z płyt gramofonowych.
13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.
13.25—15.10: Przerwa.
15.10—15.15: Komunikat Państw. Inst. Eksport.
15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.
15.25—15.30: Przegląd komunikacyjny.
15.30—16.25: Płyty gramofonowe.
16.25—16.40: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). Lektor p. L. Roquigny.
16.40—17.00: Odczyt p. t. „Żywiołowy proces wzrostu małej własności rolnej", wygłosi p. Józef Krzyczkowski.
17.00—17.55: Koncert kameralny w wyk. kwartetu smyczkowego Calvet'a.
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—18.20: Odczyt dla maturzystów p. t.: „Aleksander Fredro" — wygłosi prof. Konrad Górski.
18.20—18.25: Wiadomości bieżące.
18.25—19.00: Muzyka lekka z kaw. „Gastronomja" orkiestra W Wilkosza.
18.50—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
19.30—19.45: „Na widnokręgu".
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—20.15: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel.
20.15—22.55 Opera „Aida" Verdi'ego z płyt gramofonowych „Columbia" w wyk. zespołu teatru „La Scala".
W przerwie między II i III aktem Wiadomości sportowe, oraz dodatek do Prasowego Dz Radjowego.
22.55—23.00: Komunikaty meteorologiczny i policyjny.
23.00—24.00: Muzyka taneczna z danc. „Adrja".

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.25. WIEDEŃ. „La Cenerentola" — opera Rossiniego. Tr. z Opery Państwowej.
19.40. BUDAPESZT. Koncert symfon.
20.05. BERLIN. Koncert chóru. Transm. z Akademji Śpiewaczej.
20.30. LOZANNA (Sottens). Koncert symfoniczny.
20.55. MONACHJUM. Koncert symfon.
21.00. PARYŻ. „La petite Mariee"—operetka Lecocq'a.
21.00. DAVENTRY. Koncert kameralny.

CASINO

Dziś i dni następnych!



Pocz. o godz. 4 po poł.

WALLACE BEERY
JACKIE COOPER

CZEMP

realizacji KING VIDORA.

Wielka parada serc.
Prosta opowieść o miłości ojca i syna.

Nadprogr.: Makabjada w Zakopanem

Passe-partouts, bilety ulgowe i wolne wejścia ważne

Echa krwawego zajścia na ulicy

Sprawca strzelaniny osadzony w więzieniu

Donosiliśmy o krwawej rozprawie, która miała miejsce około godziny 1-ej w nocy na ulicy Kochanowskiego 17 między 36-letnim Józefem Zawiertą (Brajera 28) i 38-letnim Janem Grabczyńskim.

Zawierta został aresztowany w III komisarjacie policji, gdzie sam złożył zameldowanie o użyciu broni, ciężko rannego zaś Grabczyńskiego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

W czasie rewidowania ubrania rannego w szpitalu, policja znalazła rewolwer bębenkowy bez naboi, na który również i Grabczyński zezwolenia nie posiadał, wobec czego i ta broń została przez policję zakwestjonowana.

Jak zdołano ustalić, wczorajszej nocy Grabczyński, posiadający osobiste porachunki z Zawierta, oczekiwał go przy zbiegu ulic Kochanowskiego i Brajera, wiedząc, iż o tej godzinie wraca on tą drogą do domu.

Gdy Zawierta mijał stojącego w ciemności Grabczyńskiego, ten kilkakrotnie uderzył go w głowę kijem, poczem wydobył z kieszeni rewolwer... nie nabity, widocznie chcąc nastraszyć napadniętego, ewentualnie pobić go kolbą rewolweru.

Na widok rewolweru w ręku swego wroga Zawierta wydobył rewolwer i chcąc uprzedzić napastnika, oddał do niego kilka strzałów, raniąc go ciężko w szczękę i głowę, poczem spokojnie oddalił się i udał się do komisarjatu policji, gdzie złożył zameldowanie o zajściu.

Aresztowany Zawierta został wczoraj przewieziony do więzienia przy ul Kopernika.

Wallace Beery

w roli dyrektora Preysinga, dla którego pieniądz jest jedynym bogiem..

„Ludzie w hotelu"

Z TOWARZYSTWA OPIEKI NAD WIĘŹNIAMI „PATRONAT" W ŁODZI.

W ubiegłym tygodniu odbyło się walne zebranie członków Patronatu. Posiedzenie zagaił przewodniczący zarządu, prezes Sądu Okręgowego p. Maciejewski. Na przewodniczącego Walnego Zebrania zaproszono p. not. Rossmana na sekretarza p. Z. Dylika.

Sekretarz zarządu p. Wł. Wizger odczytał sprawozdanie z działalności zarządu i sekcyj. Dowiadujemy się z niego, że w dziale opieki udzielono pomocy w zapłaceniu komornego 101 więźniom — wykupiono bilety 60 więźniom, udzielono pomocy w zorganizowaniu prymitywnego handlu 4-m więźniom, umieszczono w schronisku 6 więźniów; udzielono pomocy pieniężnej 4 rodzinom; wydano bezpłatne obiady 202 więźniom. Ponadto wychodzącym więźniom wydano: 36 palt, 18 par butów, 35 sztuk bielizny i 5 ubrań. Prócz tego wiele osób skierowano bądź do Komitetu Niesienia Pomocy Najbiedniejszym bądź do Wydziału Opieki Społecznej.

Sekcja Kuratorów ułatwia kontakt więźniów z rodzinami. Pracowało w niej 7 osób, obejmując swoją działalnością wszystkie 3 więzienia Łódzkie.

Sekcja Propagandowa rozesłała setki ulotek i afiszy propagandowych i zorganizowała tydzień propagandy, co przyniosło Patronatowi dość znaczne dochody.

Do nowego zarządu wybrani zostali:

1. Prezes Sądu Okręgowego p. Maciejewski, 2. p. pprok. Kałapski. 3. Ks. Pastor Kotula, 4. p. inż. Filipkowski, 5. p. inż. Filipkowska, 6. p. insp. Niedzielski, 7. p. mec. Forelle, 8. p. nacz. Wisławski, 9. p. red. Polak, 10 p. red. Stefański, 11. p. nacz. Umgielter, 12. p. nacz. Tucholski, 13. p. mec. Knappik, 14 p. pułk. Vogiel, 15. p. dyr. J. Augustyniak, 16. p. J. Rynkowski, 17. p. Z. Dylik, 18 p. Wł. Wizger, 19 p. P. Pacerowa, 20. p. Sumińska, 21. p. Kokelli, 22 p. Stachowska, 23. p. Więckowska, 24. p. Głuszkowa.

Do Komisji Rewizyjnej:

1. p. nacz. J. Waltratus 2. p. nacz. Wysocki, 3. p. prez. Ilinicz, 4. p. mec. Cygański, 5. p. mec. Biłyk.

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

120)

Chwilami porwani wizjonerstwem, wskrzeszającemi sceny przeszłości, zapominali nawet o smutnem „dziś" i o niepewnem „jutrze" — i nie zauważali, jak godzny chyżo biegły, opadały ciemne zasłony nocy i fioletowy świt zaglądał w ich okna.

ROZDZIAŁ 95.

Zwierzenia braterskie

Więc opowiedział Roman Robertowi szczegóły swojej ucieczki przez tajgę sybirską — śmierć w bagnach dwóch towarzyszy ucieczki, przestępców politycznych, którzy marzenia o rozbiciu kajdanów niewoli, krępujących lud rosyjski i naród polski okupili więzieniem, wygnaniem, zgonem okrutnym; opowiedział o cudownem swojem ocaleniu śród niebezpieczeństw, które groziły mu od prześladowców na jego tropie, od grozy klimatu, od dzikich zwierząt, od zimna i głodu. Opowiedział, jak zabłąkał się wreszcie do Chin — jak spadł na dno poniżenia — jak był konającym nędzarzem w szpitalu, gdy nowy cud go podźwignął. Oto podobieństwo jego do Roberta, niegdyś pracownika firmy Morphy i S-ka w Szanghaju sprawiło, że ktoś z kolegów rzekomo „poznał go" — i oto sprowadził go do firmy, która wdzięczność swoją względem Roberta opłaciła, przyjmując go do pracy, wszelako z gażą skromniejszą. Albowiem jego niesprawność początkową w nowej dlań pozycji przypisano osłabieniu pamięci i zdolności, podobnie, jak jego niepewność, kiedy chodziło o wspomnienia z przeszłości Roberta, przypisano amnezji. Zbieg sybirski, lękający się wymienić swoje nazwisko — gdyż było nazwiskiem rzekomego zabójcy i mogło obudzić nieufność anglików, zły podszept rosyjskich urzędników, przybywających do Chin i krótką rozprawę za zbiegłym mordercą ze strony władz chińskich—uznał za szczęśliwe zrządzenie Opatrzności, iż otrzymał maskę cudzego nazwiska i grał coraz lepiej narzuconą mu rolę. To podnosił się na wyższe stopnie służbowe, zyskując doświadczenie, nałamując się do pracy, a wtedy podniesiono mu równocześnie jego gażę, ciesząc się z powrotu „dawnych" doświadczeń i zdolności — to znowu, tęskniąc za krajem i rodziną w obcym klimacie, pośród ludzi obcych, do których z trudem przywykał, bolejąc nad niezasłużonym swoim sromem, nad niesprawiedliwością wyroku, który odebrał mu jego osobowość, dręcząc się kłamstwem i ciężarem odgrywanej przez się nieustannie komedji — topił tęsknotę, ból, udrękę w dymach trucizny opiumu i spadał znowu na stopnie niższe. — O powrocie do kraju nie śmiał marzyć— z nikim ze swoich skomunikować się nie mógł przez ostrożność już stał się kimś dla siebie obcym, aż dnia pewnego spotkał go poczciwy Szeftel... i wichura radości tegoż dnia pognała go do kraju...

Tu urywała się opowieść — resztę Robert wiedział i rozumiał.

Zkolei Robert opowiedział bratu swoje bezradosne dzieciństwo pod okiem nienawidzącego go ojca i napół obłędnej ze strachu matki, dalej tułaczki młodości przy skąpej pomocy ojca — później głód i trud nieustanny celem wydobycia się z nędzy, długie klęski dojrzalszego wieku, zanim nastąpił tryumf, zdobyty wytężoną, nieprzerwaną pracą w onem dalekim Szanghaju, gdzie bezwiednie pozostawił w kształcie dobrej opinji, we wspomnieniu koleżeństwa i zasług swoich szczebel ocalenia dla brata.

Następowała tłumiona przez skromność opowieść o bohaterskim czynie, którego dokonał na rzecz sprawiedliwości, obrażonej przez kradzież wynalazku i zamordowanie wynalazcy — na rzecz bezpieczeństwa kolonji Anglji, z którą czuł się związany przez domniemaną krew dziadów, zwłaszcza przez stryjecznego dziada, którego lubił i szanował, zawdzięczając mu promyki wspomnień na niebie chmurnego dzieciństwa — wrażeń z miłości dla Polski, której więzy odczuł serdecznie, myśląc o nieszczęśliwej swojej matce — polce, wyciągającej doń ramiona pod srogim spojrzeniem męża.

Sprawił wybuch w fabryce broni w Tule — uciekał przed stryczkiem — zabierał ze sobą okrutne wspomnienia o ojcu, który „gonił go, aby wydać żandarmom", szczuł go psami i postrzelił; zabierał również pamięć o dobroci tulskiej włościanki, która go okryła, zabierał na pamiątkę chustkę, którą przewiązała mu lekką ranę, zadaną przez strzał ojcowski.

Przekonany, że na jego śladzie są już władze rosyjskie, że ojciec doniósł nań — bo i dlaczegóż -by szedł po jego tropie?, że już wszystkie posterunki graniczne powiadomione zostały o jego zbrodni i z dokumentem swoim, jako Robert Grove nie przedostanie się przez kordon — zapragnął zmylić pogonie, a nadewszystko odwiedzić grób matki — boć wiedział, że albo zginie na szubienicy, albo cudem wydostawszy się zagranicę po szlaku przemytniczym, nigdy już nie wróci na ziemię polską, gdzie czyhać będą nań nastawieni przez ojca rosyjscy żandarmi — udał się do Ostrowca, na cmentarz, gdzie złożone były prochy jego matki.

Tak przynajmniej mniemał naówczas, dopóki w dniu dzisiejszym Radwan nie ogłosił mu, że w jego dziwnem dziecięstwie tkwi tajemnica — i rzucił snop światła na jego podobieństwo bliźniacze z Romanem — chociaż jeszcze nie rozumie dróg, które zmieniły miejsce jego kołyski, już pojął skąd pochodził chłód ojcowski i nieśmiałość matki — oboje nie byli jego rodzicami; rodowód ukradła mu zbrodnia, ale jaka?...

Na teraz pomijał zagadkę — powracał do szczegółów swej ucieczki — do szczęśliwego zbiegu okoliczności, który w Ostrowcu obdarzył go papierami bezpiecznemi z ręki przyjaciela dzieciństwa, Karskiego. Ale i on nie pozostawał tamtemu dłużny — ratując się na granicy jego dokumentami — przewoził za to skrytą w podszewce ubrania nielegalną „bibułę". Miał zarazem pieniądze — cały swój majątek — przy sobie.

I oto w drodze z Ostrowca przez Skarżysko, Koluszki, Skierniewice do Aleksandrowa — gdzieś na linji kolejowej między Koluszkami i stacją skierniewicką spotyka go wielkie nieszczęście...

Czepia go się człowiek, sprawiający wrażenie warjata... domaga się odeń zwrotu jakichś pieniędzy...

Nie ma czasu rozważać — napadnięty musi bronić swego życia — zachodzi fatalne starcie na platformie wagonu — szaleniec otrzymuje ranę w piersi z własnego rewolweru, wygiętego w bójce obronną ręką w jego stronę — stacza się niemal pod koła pociągu. Krew jego bryzgnęła na ręce Roberta.

Czyliż mógł w tem położeniu — czując za sobą śledcze oczy agentów, naszczutych przez nienawidzonego go i rozdrażnionego teraz słusznie jego czynem ojca — z niezniszczonym, bo w przyszłości potrzebnym dokumentem własnym z nazwiskiem Grove, już zapewnie roztelegrafowanem wszystkim kordonom granicznym — z fałszywem dowodem osobistym Karskiego, „z bibułą" polityczną, wiezioną do Szwajcarji — czyliż mógł zatrzymywać się w drodze, tłumaczyć ów wypadek, ulec podejrzeniu o morderstwo, narazić się na rewizję?!

NIEŚLUBNA CÓRKA KRÓLA AUGUSTA

była pierwszą kochanką Fryderyka Wielkiego.

Hrabina Orczelska pochodziła z Warszawy i tam się wychowywała, jako córka karczmarki.

(lu) W dziejach przedrozbiorowej Polski okres panowania Sasów zalicza się do najsmutniejszych kart życia naszego narodu. Moralny i polityczny upadek państwa, rozwięzłość obyczajów, obniżenie poziomu ekonomicznego, zatracenie wyższych celów życia i górowanie prywaty nad dobrem ogólnem — oto najgłówniejsze cechy tego

fatalnego okresu historji Polski.

Oczywiście, że przykład płynie zawsze zgóry, a królowie sascy, szczególnie August II, zwany Mocnym, celowali pod względem przysparzania ludowi przykładów rozpasania i rozwięzłości.

W 1707-ym roku król August drugi poznał **w Warszawie francuską karczmarkę Hanriette Renard.**

Oboje przypadli sobie do gustu i z tego wiarołomstwa przyszło na świat dziecko płci żeńskiej.

Mężem pięknej karczmarki był niejaki Drian, pijaczyna jakich mało, łajdak i nicpoń, który mało a właściwie wcale nie troszczył się o rodzinę. Skonstatowawszy jednakże, iż córka jego mocne fizjonomją króla polskiego przypomina, postanowił z faktu tego największe korzyści materjalne wyciągnąć. Próbował więc

szantażować króla Augusta,

jednak król szybko ten proceder wybił mu z głowy, każąc natręta poprostu wyrzucić za drzwi. Drian na swej córce, podobnej do króla nic nie zarobił i zmarł na delirium, gdy mała Katarzyna miała lat dziesięć.

Matka wyszła zamąż poraz wtóry. Ojczym, znając również tajemnicę swej córki, zabrał się do dzieła rozsądniej, niż jego poprzednik. Nie apelował do kieszeni lecz do serca króla i lepiej na tem wyszedł. Z córką wybrał się do Drezna, gdzie mieściła się główna rezydencja króla i wystarał się o audjencję. Król ucieszył się ogromnie na widok przystojnej córki i mianował ojca „ekonomem Ujazdowa".

Anna Katarzyna stała się najulubieńszą córką Augusta, była doń bowiem podobna nietylko zewnętrznie, lecz również z wielu cech charakteru. Dzieciństwo spędziła w Warszawie za ladą szynku, pozbawiona matczynej miłości i rosła jako

dziecię bezimiennego ojca,

ściągając na siebie dwuznaczne spojrzenia mężczyzn i plotki kobiet. Na dworze króla Augusta w Dreznie rozpoczęła się jej młodość. Król, żywiąc ku niej specjalny sentyment, nadał jej

tytuł „hrabiny Orczelskiej"

i wprowadził do kół arystokracji saskiej i polskiej. Nie dało jej to jednak szczęścia ani zadowolenia Hrabina Orczelska ciągle była traktowana, jako córka karczmarki i nieznanego ojca...

Król August był jej jedynym, wiernym przyjacielem. Z nim rozmawiała długo na temat sztuki, literatury i muzyki. Rozmowy te odbywały się zazwyczaj w zacisznym gabinecie przy szczelnie zamkniętych drzwiach, albowiem August nie chciał, aby ktokolwiek dowiedział się o jego słabostkach...

W tym czasie na dwór króla Augusta przybył z Prus książę Fryderyk, późniejszy król Fryderyk II. Ojciec jego, Fryderyk Wilhelm I, ułożył dla syna szczegółowy plan wychowania, chcąc zeń uczynić przedewszystkiem wzorowego żołnierza, jednakże książę nie czuł zbytniego powołania do oręża, przekładając ponad wojenkę

hulaszczy tryb życia, miłostki i erotyczne skandaliki.

Król Fryderyk Wilhelm w żaden sposób nie chciał zabrać syna na dwór Augusta, uważany za „najbardziej rozpustny dwór w Europie". Siostra księcia, Wilhelmina, uprzedzała go również, mówiąc:

Dwór króla polskiego roi się od wyrafinowanych kobiet, a rej wśród nich wodzi polska Messalina, hrabina Orczelska, córka karczmarki!

A jego towarzyszka zabaw dziecięcych, Doris Ritter, córka aptekarza z Poczdamu, żegnała go następującemi słowami:

— **Dobrej podróży, Fritzchen!... Wróć zaraz i nie przywoź ze sobą żadnej Polki.**

Król Fryderyk Wilhelm w kilka lat potem kazał publicznie wychłostać tę bogdankę jego syna...

Książę Fryderyk zwrócił uwagę na hrabinę Orczelską następnego dnia po przyjeździe, jakkolwiek nie znał jej przedtem zupełnie, ani też nic o niej nie słyszał. Na dworze króla były może piękniejsze kobiety, o zgrabniejszych figurach, piękniejszych linjach bioder, ale żadna z nich nie miała tak

niewinnych oczu, ani tak wdzięcznych dołeczków w obydwu policzkach.

Hrabina Orczelska również nieco dłużej zatrzymała wzrok na twarzy księcia, choć czyniła to z innych względów niż on. Słyszała bowiem wiele o jego surowem wychowaniu i była ciekawa, jak też książę będzie się zachowywał w tak rozwięzłem otoczeniu... Przypomniał jej się pierwszy bal w jej życiu, gdy wyrwała się z za lady warszawskiego szynku. Przyglądała się więc księciu z wzrastającem zaciekawieniem, dochodząc do wniosku, że jego balowy strój wygląda, jakgdyby uszyty został przez taniego, wojskowego krawca...

Wkrótce jednak znikli sobie nawzajem z oczu. Dopiero późno w nocy hrabina Orczelska przedstawiona została księciu. Odrazu przylgnęli do siebie. Hrabina nudziła się na dworze króla Augusta i pragnęła nowego kręgu znajomych, książę zaś znalazł w niej powierniczkę swych zwierzeń, ideał swych tęsknych marzeń...

Znajomość przeradzała się powoli w gorącą miłość. Książę Fryderyk jest zakochany po uszy. Nie uszło to oczywiście uwagi dam nadwornych i samego króla, tem bardziej, że dwór Augusta podatny był bardzo na wszelkiego rodzaju plotki.

Na prośbę króla Fryderyka Wilhelma, któremu chodziło w tym wypadku o syna, August wysłał Katarzynę zpowrotem

do Warszawy.

Smutne było pożegnanie tej pary kochanków. Ale nie było na to żadnej rady... Hrabina musiała wyjechać... — Książę po jej wyjeździe ciężko się rozchorował. Lekarze nie mogli mu w niczem pomóc.

Dopiero przyjazd hrabiny Orczelskiej postawił go na nogi. Książę odzyskał zdrowie przy boku swej umiłowanej. — Okres spędzony w Berlinie był stokroć jeszcze piękniejszy, niż w Dreznie. Król Fryderyk zajęty był swym gościem, królem Augustem, i oboje młodzi pozostawieni byli sobie.

W Berlinie jednak

pożegnali się już nazawsze...

Hrabina Orczelska wyszła potem zamąż za księcia Karola Ludwika i zmarła, mając 62 lata.

Książę Fryderyk zachował o niej jak najmilsze wspomnienie i w późniejszym okresie, gdy wstąpił na tron jako Fryderyk Wielki niejednokrotnie w swych listach, pisanych do Woltera, wspominał hrabinę Orczelską, jako tę, która natchnęła go pierwszą miłością...

SŁYNNI FABRYKANCI ZŁOTA.

Dzieje ludzi, którzy chcieli fabrykować szlachetny kruszec. — Głupich na świecie nigdy nie zbraknie.

(r) Słynny uczony współczesny prof. Zygmunt Freud twierdzi, że ludzie łakną cudów, pragną czegoś nadzwyczajnego, a nawet absurdalnego. czegoś, co stoi w jaskrawej sprzeczności z szarą rzeczywistością. Jest to naturalny objaw **buntu przeciwko elementarnym prawom przyrody i logiki.**

Tem właśnie tłumaczy się wielka łatwowierności ludzi, zababon, zaufanie do możliwości istnienia rzeczy nadprzyrodzonych. A spotykamy się z tem nietylko u plebsu, u ludzi prostych, niewykształconych, lecz nawet w **środowiskach ludzi kulturalnych, którym tylko dziwić się można, jak łatwo poddają się sugestji.**

Gdy sobie to uświadomimy, łatwo zrozumiałym staje się fakt, dlaczego takie nazwiska jak hrabia Cagliostro, Paracelsius, Grimaldus przeszły do historji i dlatego też przejdą do historji nazwiska współczesnych uczniów tych wielkich, nawet genjalych szarlataów, Tausenda, Kurchildgena, Cchapellera i Dunikowskiego.

Możliwość produkcji sztucznego złota już dawno pociągała ludzi. Od niepamiętnych dziejów datuje się usiłowanie człowieka, w kierunku fabrykacji tego szlachetnego metalu. I na tem tle właśnie powstają genjalne afery, które nie mają sobie równych, a które służą najwymowniejszą ilustracją twierdzeń Freuda.

Herman Tausend, pierwszy z współczesnych alchemików, rozpoczął swą życiową karjerę jako **podmajstrzy ślusarski w małym prowincjonalnym miasteczku.** Być może nigdy jego nazwisko nie stałoby się znane światu, gdyby nie przypadek. Młody podmajstrzy pewnego dnia dostał od kogoś książeczkę, zawierające biografję hrabiego Cagliostro. I ta książeczka pozbawiła go snu i spokoju, jak sam opowiadał. Porzucił swój warsztat, wyjechał do Berlina, wynajął **maleńki pokoik, kupił szereg podręczników z dziedziny alchemji, mesmeryzmu, magnetyzmu zwierzęcego i półtora roku cierpiał głód i nędzę, oddając się poważnym studjom.**

Trudne do zbadania są drogi wielkich szarlatanów. Tausend nagle wypłynął na powierzchnię życia. Jak to się stało — niewiadomo. Niewiadomo też, w jaki sposób zdołał on zdobyć zaufanie generała **Ludendorffa,** który wprowadził go do salonów i od tej chwili o niczem innem nie mówiono w całych Niemczech, ba, na całym świecie, jak tylko o człowieku, który posiadł sekret sztucznej produkcji złota.

Tausend znalazł **bogatych finansistów, którzy nie żałowali pieniędzy dla jego przedsięwzięć.** Stwierdzono, że zdołał on zebrać okrągły miljon marek. Wybudował wspaniałe laboratorjum, w którem spędzał po kilka godzin dziennie. Lecz gdy czas upływał, a Tausend nie zademonstrował swego wynalazku, **jeden z finansistów złożył skargę do sądu.** Rozprawa sądowa obfitowała w niezwykle sensacyjne momenty. **Tausend ośmieszył wszystkich swych wielkich protektorów.** I ostatecznie skazany został na 15 miesięcy więzienia. W ten sposób skończyła się karjera pierwszego współczesnego alchemika.

Ale niemal równocześnie rozniosły się słuchy o innym wynalazcy sztucznej fabrykacji złota. Był to **Henryk Kurschildgen,** student politechniki berlińskiej. Wprawdzie nieudana próba z Tausendem odstraszyła wielu ludzi, ale o Kurschildgenie opowiadano takie cuda, że nawet ci sami, który dali się wziąć na lep Tausendowi, pośpieszyli z pomocą materjalną. Tym razem na scenę wystąpił inny możny protektor, **Hugengenberg.** Szybko znaleziono odpowiednie kapitały. Ale atom nie chciał się podzielić, mimo wysiłków Kurschildgena. **Znów sąd, blamaż i stosunkowo łagodny wyrok. Rok więzienia.**

Zdawało się, że te dwie próby w dostatecznym stopniu przekonają ludzkość iż sztuczna produkcja **złota jest abstrakcją.** Ale upłynął rok zaledwie, a teorja Freuda znów zatrymfowała. Latem 1929 roku cała prasa austrjacka poświęciła wiele miejsca „Cudom zamku Auroltzmuenster". Zamek ten kupił emerytowany urzędnik pocztowy **Karol Schapeller,** który już dawno zajmował się wielu wynalazkami, zresztą nie mającemi wielkiego praktycznego znaczenia. Tym razem obwieścił on światu, że

wykrył wreszcie tajemnicę fabrykacji złota

i w swoim zamku zdołał zbudować właściwe maszyny, które problem ten całkowicie rozwiązują. Dokonano nawet próby w obecności wielu osób. I jakiż był entuzjazm, gdy **na dnie probówki znaleziono trochę prawdziwego złotego piasku.** To zadecydowało o powodzeniu Schapellera. Zainteresował się nim jeszcze potężniejszy protektor, **ex-cesarz Wilhelm.** Specjalny wysłannik cesarza baron Nitz wręczył Schapellerowi 600.000 marek. Nie jest to bynajmniej anegdotka, lecz fakt. Za przykładem cesarza śpiesznie lokowali w przedsięwzięciu Schapellera kapitały różne wpływowe osobistości. Tym razem afera miała inne zakończenie. Pewnego poranku Schapeller znikł i do tej pory niewiadomo gdzie się znajduje.

Trzy jaskrawe przykłady jeszcze nie zachwiały zaufania ludzi w możliwość sztucznej fabrykacji złota. W Monte-Carlo zjawia się inż. Dunikowski. Jego słowa, poparte dyplomem naukowym, budzą zaufanie. Twierdzi on, że potrafi dobywać złoto z energji słonecznej przy pomocy specjalnego aparatu własnej konstrukcji. Demonstracja jego aparatu wywołała entuzjazm. Nikt nie wątpił, że tym razem tajemnica sztucznej fabrykacji złota została wyjaśniona. W ciągu kilku miesięcy inż. Dunikowski zebrał około pótora miljona franków.

Ale kapitaliści, finansujący jego wynalazek, nie chcieli zbyt długo czekać na efekty jego pracy. Po kilku miesiącach poczęto domagać się złota. W końcu zmuszono go do **pokazania swej maszyny słynnemu technikowi francuskiemu, który orzekł bez ogródek, iż jest to dziecinna zabawka.** Dunikowskiemu postawiono warunek: albo w ciągu tygodnia zwróci pieniądze, które mu zawierzono, albo dokona eksperymentu przed sądem.

I oczywiście Dunikowski nic nie zdołał pokazać. Skazany został na dwa lata więzienia. Ale niewątpliwie na tem się nie skończy. Jeszcze wielokrotnie zjawiać się będą ludzie, na których lep iść będą tłumy. Wiara w cuda tkwi mocno w ludziach, a na głupotę niema lekarstwa.

N. Tas.

Wypukłe obrazy na ekranie.

Nowy wynalazek angielski.

Angielski inżynier, Herbert Iw, znany ze swoich prac w dziedzinie telewizji, wynalazł sposób otrzymania wypukłego odbicia na ekranie.

Dotychczasowe metody rozwiązania wypukłości w kinematografji sprowadziły się do tego, że na ekranie rzucano na zmianę 2 odbicia — lewą i prawą. Widz, uzbrojony w specjalnie skonstruowane okulary, otrzymywał dzięki tym szkłom wrażenie przestrzeni trójwymiarowej. Niestety, był to sposób, nie dający się zastosować, gdyż zaopatrzenie całej publiczności w odpowiednie szkła byłoby zbyt trudne i kosztowne. Wynalazek inżyniera Iwa posiada tę zaletę, że trójwymiarowość obrazów wynika ze skombinowania skutków działania objektywu oraz ekranu nowego typu. Objekt fotografuje się przed wklęsłem lustrem i otrzymane w ten sposób skażone odbicie przepuszcza się przez szkło pokryte siatką cieniutkich prostopadłych linii



Strzeleckie mistrzostwa bokserskie

Cztery nokauty. — Niski poziom zawodów

Pierwsze bokserskie mistrzostwa okręgowe Związku Strzeleckiego, rozegrane w ciągu soboty i niedzieli w Łodzi, aczkolwiek stały na niskim poziomie, wykazały, że sport bokserski ujęty obecnie w ścisłe ramy organizacyjne zyskuje liczne szeregi młodych adeptów przedewszystkiem wśród strzelców powiatu, czego wymownym dowodem jest fakt, że powiat łódzki zdobył aż 5 tytułów mistrzowskich (w Sieradzu — 2 i Łódź miasto zaledwie 1.

Większość zawodników wykazała dużą ambicję, zażartość, wytrzymałość i odwagę — przymioty w boksie b. cenne. Niestety brak wiadomości technicznych nie szedł u większości walczących w parze z walorami wymienionemi.

Należy jednak uwzględnić, że rozwój boksu w związkach strzeleckich datuje się dopiero od niedawna — i że w stosunku do czasu rozpoczętej w tym kierunku pracy, zdziałano wiele.

Z pośród walczących wyróżnił się przedewszystkiem b. obiecujący Skrobek, pięściarz znacznie już zaawansowany. Obok niego wymienić należy Małoszczyka i Szczepaniaka oraz niezwykle szybkiego Cygana.

Przechodząc do przebiegu walk, nadmienić wypada, że program sobotni ze względu na mniejszą, niż się spodziewano ilość startujących, został znacznie zredukowany i odbyło się zaledwie kalka walk przed południem, natomiast w niedzielę w spotkaniach finałowych odbyły się spotkania aż w 9-ciu wagach — gdyż poza konkursem rozegrano walkę również w wadze papierowej.

Kolejność walk finałowych była następująca:

Waga musza: Szeffelt (Łódź-powiat) — Rausz (Sieradz).

Szeffelt jest nieco szybszy i celniejszy w ciosach, dzięki czemu wygrywa walkę na punkty.

Waga kogucia: Małoszczyk (Łódź-pow.) — Kopka (Sieradz).

Małoszczyk góruje nad przeciwnikiem pod każdym względem i od pierwszej chwili ma wybitną przewage. Nierówna walka zostaje przerwana przez sędziego już w I-ej rundzie i Małoszczykowi zostaje przyznane zwycięstwo przez techniczne k. o.

Waga piórkowa: Tomaszewskiemu (Sieradz) zostaje przyznana, wobec braku przeciwnika, zwycięstwo walkowerem.

Waga lekka: Skrobek (Łódź-pow.) — Soduła (Łódź— miasto). Najlepszy bodaj pięściarzmistrzostw Skrobek, natrafił w mistrzu Polski w biegu maratońskim, chudym i wysokim Sodule na przeciwnika zupełnie pod względem technicznym surowego.

Walka już w I-ej rundzie kończy się technicznym nokautem Skrobka.

Waga półśrednia: Szczepaniak (Łódź-pow.) — Mroczkowski (Ł. m.). W I-ej rundzie Mroczkowski przeciwstawił swemu b. rutynowanemu przeciwnikowi twardy opór, zadając mu kilka dotkliwych ciosów prostych i sierpowych.

W następnych jednak rundach Szczepaniak panuje nad sytuacją całkowicie i „obrabia" Mroczkowskiego jak worek treningowy.

Pomimo kompletnej przewagi Szczepaniak walczy b. nieczysto, bijąc nasadą dłoni i pchając głową. Zwycięża wysoko na punkty Szczepaniak.

Waga średnia: Marusik (Łódź—miasto) — Kopczyński (Sieradz).

Walka niebywale zażarta. Marusik lepiej się kryje i jest bardziej agresywny. Kopczyński ma ciosy niecelne, to też sam mało trafia, inkasując znacznie więcej.

W pierwszych dwuch rundach Marusik ma znaczną przewagę, i jest bliski zwycięstwa przez k. o. Wytrzymałość sieradzanina pozwala mu jednak przetrzymać najkrytyczniejsze momenty. Pod koniec II-ej rundy udaje się Kopczyńskiemu podbić silnie oko przeciwnikowi skutkiem czego agresywność tego ostatniego znacznie maleje.

W trzeciej rundzie obaj walczący słaniają się, zupełnie wyczerpani.

Zwycięstwo punktowe Marusika jest jednak zasłużone.

Waga półciężka: Cygan (Sieradz) — Nowak (Łódź—miasto).

Cygan narzuca rzadko spotykane w tej kategorji, tempo i już w I-szej rundzie zmusza Nowaka do poddania się.

Waga ciężka: Pacześ (Łódź-pow.) — Łochowski (Sieradz).

Walka chwilami humorystyczna. Łochowski ma b. niezdarne ruchy i słabe jeszcze pojęcie o technice. Zwycięża znacznie lepszy łodzianin przez k. o. w II-ej rundzie posyłając przeciwnika parokrotnie na deski. Sędziował w ringu naogół nieźle p. Kordasz.

Zainteresowanie mistrzostwami średnie. —

Polska zwycięża Austrję

w meczu zapaśniczym

Międzypaństwowe zawody zapaśnicze Polska—Austrja rozegrane w sobotę w Katowicach zakończyły się zwycięstwem Polski w stosunku 13:14. Wyniki poszczególne według kolejności wag przedstawiają się następująco:

Ganzera (P) zwycięża na punkty Weilhingera (A).

Hinosus (A) zwycięża na punkty Dwiraka (P). Było to najpiękniejsze spotkanie dnia.

Grasyl (A) zostaje pokonany na punkty przez Bajorka (P).

Monsil (A) zwycięża na punkty Błażycę.

Gałuszka (P) zwycięża na punkty Grylka (A).

Biestrzyński (P) zwycięża na punkty Derela (A).

Syll (A) zwycięża w drugiej rundzie przerzutem przez ramię Jarszulika.

Dalsze spotkanie piłkarskie

na Śląsku o puhar redakcji „Expressu"

W dniu wczorajszym rozegrane zostały na Śląsku następujące spotkania piłkarskie o puhar wędrowny redakcji „Expressu":

Orzeł — Śląsk 2:1 (1:0).

Śląsk wystąpił do zawodów powyższych w osłabionym składzie. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Sierczyna i Pakel.

Dla pokonanych — Klecha.

Mecz powyższy rozegrany został w Wełnowcu.

Amatorski K. S. — Słowian 5:2 (1:1).

Powyższe zawody rozegrane w Królewskiej Hucie przyniosły zasłużone zwycięstwo gospodarzom, którzy szczególnie w drugiej połowie meczu mieli znaczną przewagę nad przeciwnikiem.

Bramki dla AKS-u: Polak (2), Knas, Marcel i Piątek. Dla Słowianu — Chlebeki Cholewa.

Czarni — 06 Katowice 4:2 (2:1).

Zasłużone zwycięstwo gospodarzy, którzy grali jednakowo dobrze przez cały czas zawodów.

Dawel — Dąb 3:1 (2:1).

Spotkanie powyższe rozegrane w Nowej Wsi uznał sędzia jako towarzyskie. Gra trwała 2 razy po 30 minut.

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Lechler i Cyganek.

Zapowiedziany do Nowego Bytomia mecz między 07 a Pogonią został odwołany z powodu rozmokłego boiska.

Inauguracja sezonu footbalowego w Łodzi

WKS zwycięża SKS w stosunku 2:0 (2:0)

W dniu wczorajszym, po przerwie zimowej, ruszyli do boju pierwsi piłkarze, zwiastuni rozpoczynającego się sezonu footbalowego w naszem mieście.

Mecz towarzyski, między gospodarzami a SKS-em, odbył się w fatalnych warunkach terenowych. Kałuże błota powstałe od roztopów śnieżnych zalewały całe niemal boisko. Nadspodziewanie licznie stawiła się jednak publiczność, która stęskniona widocznie za najpopularniejszym w Polsce sportem, wypełniła trybuny prawie całkowicie.

U poszczególnych jednostek uwidoczniała się niepewność ruchów i ociężałość, zaś w całości brak zgrania, zrozumienia i myśli przewodniej.

Lepszym okazał się zespół WKS-u przedewszystkiem w linji ataku groźniejszy w strzałach i szybszy w momentach podbramkowych, podczas gdy atak SKS-u cechowała dziwna impotencja strzałowa.

Nawet dwuch rzutów karnych nie udało się SKS-owi zamienić na bramki.

Drużyny wystąpiły do walki w następujących składach:

WKS: Pisarski Witczak, Ślązak, Kapczyński, Maciejewski, Duczyński, Kornacki, Lewandowski, Przygoński, Lenart, Stolarski.

SKS: Wojciechowski, Kudelski, Twardowski, Piotrowski, Czerski, Maciejewski, Kopczyński, Zych, Kudelski II, Owczarek, Ślązak I.

Jak widać, obie drużyny wystąpiły wraz z nowopozyskanymi graczami.

W pierwszej połowie stroną atakującą początkowo jest WKS. Przewaga kończy się na zdobyciu w 14-ej minucie bramki przez Lenarta.

Po tym sukcesie wojskowych, gra się wyrównuje, lecz przez dłuższy okres czasu wynik nie ulega zmianie.

W 30-ej minucie udaje się przebój Stolarskiemu, który zdobywa dla WKS-u drugą bramkę. Przed przerwą wojskowi mają „murowaną" okazję zdobycia jeszcze jednej bramki — której jednak nie wykorzystuje Przygoński.

Po zmianie stron SKS stara się wyrównać i często gości na polu wojskowych. Atak jednak traci w dogodnych sytuacjach orjentację i strzela niecelnie.

Rzut karny podyktowany za faul strzela Antczak, (w drugiej połowie zastąpił on Zycha), lecz przestrzeliwuje.

W kilka minut później ponowny rzut karny — nie wyzyskuje Kasprzyński.

Końcowe wysiłki spełzają na niczem i mecz kończy się zwycięstwem WKS-u w stosunku 2:0.

Sędziował p. Stępień.

Lewis Stone

w niezwykłej roli doktora Osternschlage..

„Ludzie w hotelu"

WĘGIERSKA MIŁOŚĆ

to najpiękniejszy film sezonu.

Przed występem pięściarzy

bawarskich w Łodzi

W nadchodzący piątek punktualnie o godz. 19.15 odbędzie się w teatrze „Scala" międzynarodowy mecz bokserski między doskonałą drużyną „Armin" (mistrz Bawarji), a mistrzem Łodzi IKP.

Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach. W drużynie Armin walczyć będą nast. pięściarze (pg. kolejności wag) Wörc, Hofsteter, Feringer, Szleinhofer, Menner, Dreher Bauer Sölch. — IKP. przeciwstawi Bawarczykom następ. zespół: Pawlak, Leszczyński, Spodenkiewicz, Banasiak, Ganczarek, Chmielewski, Kempa i Krenc.

Niepowodzenie narciarzy

polskich w Czechosłowacji

W mistrzostwach narciarskich międzynarodowych Czechosłowacji Polacy w biegu na 18 kilometrów zajęli dalsze miejsca: Bronisław Czech był 27 w czasie 1.30,04, Stanisław Marusarz był na setnem miejscu, a Andrzej na 102 miejscu, zwyciężył w tym biegu zawodnik czeski Barton w czasie 1.23,02 przed Nowakiem (Czechosłowacja).

W biegu na 8 klm. dla kobiet zwyciężyła Staszel—Polankowa 32.28 przed Stopkówną 35.12 (obie Polska) na 3-iem miejscu znalazła się czeszka Dostalowa.

Interesujący czwórmecz

bokserski w Warszawie

W dniu wczorajszym odbyły się w Warszawie ciekawe zawody bokserskie przy udziale klubów Skoda, CWS, Polonji i Makabi.

Na zawodach tych zostały osiągnięte następujące wyniki: Wieczorek zwyciężył na punkty Birbauma, Małecki (Pol.) na punkty Millera (Sk.), Pastuszczak (P) pokonał na punkty Gossa (CWS), Kazimierski (P) zremisował z Cyranem (Sk), Bękowski zremisował z Andersem, Pisarski zwyciężył na punkty Wolskiego i Karpiński pokonał na punkty Wysockiego.

Nowe kursy pływackie

organizuje ZKS Makkabi

Sekcja pływacka Makkabi organizuje kurs pływacki dla początkujących i zaawansowanych pod fachowem kierownictwem p. Studzińskiego.

Treningi sekcji odbywają się 3 razy tygodniowo w basenie zgierskim (woda o temperaturze 22 st.).

Informacji w sprawie dalszych zapisów na kurs udziela sekretarjat Makkabi, Gdańska 40, tel. 124-107.

Kalbarczyk

zwycięża w Czechosłowacji

W zawodach łyżwiarskich w Streskiem Lesie w których wzięli udział łyżwiarze polscy, w biegach na 500, 1500 i 5000 m. zwyciężył Kalbarczyk, zdobywając w ogólnej punktacji 164,04 punkt. i zajmując pierwsze miejsce przed Pilglem (Węgry) i Turnowskym (Czechosłowacja). W kategorji juniorów zwyciężył na 500 m. Zazulek (Wiedeń) 49,6 s. przed Strzyżewskim (P) 51.3 p.

Otwarcie sezonu

piłkarskiego w Krakowie

W dniu wczorajszym na otwarcie sezonu piłkarskiego w Krakowie odbyły się cztery mecze, w których czynne były wszystkie zespoły ligowe, za wyjątkiem Podgórza.

Spotkania z powodu rozmokłego terenu i nieodpowiedniego przygotowania zawodników stały naogół na niskim poziomie.

Oto wyniki spotkań: Cracovia — Slavia (Ruda) 5:2, Garbarnia — Grzegórzecki 7:1, Wisła — Legia 8:0, Unja — Nadwiślan 8:2.

POL JUT NA ŚLĄSKU

pokonał Goworka przez techniczne k. o.

Zorganizowana przez p. Szydłę impreza bokserska w Królewskiej Hucie, zakończyła sie sukcesem. Wszystkie walki stały na wysokim poziomie.

Starannie zestawiony program przysporzył licznie zebranej publiczności wiele emocji.

Walki miały następujący przebieg:

Niesobski (Król. Huta) — Wochnik II (Wielkie Hajduki).

Młody Wochniak ostatnio wiele się nauczył, walczy na dystans. Przeciwnik jego Niesobski jest twardym, technicznie nie wyrobionym zawodnikiem, którego łatwo można wypunktować...

Niesobski polował tylko na k. o. Wochnik świetnie się bronił i zbierał punkty.

Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym, krzywdzącym Wochnika.

Gończa (Pomorze) — Klarowicz (Król. Huta).

Świetnie w tym dniu dysponowany Klarowicz zademonstrował tym razem walkę, jakiej już dawno u niego nie widziano już w 3-ciem starciu sędzia ogłosił zwycięstwo przez k. o. techniczne Klarowicza.

Schmidt (Dresden) — Górny (Król. Huta).

Schmidt obecnie jeden z najlepszych niemców wagi lekkiej, w walce z Górnym - Hanysem pieknie zademontrował obronę. Cztery starcia należały do Hanysa, jedno remisowe a 3 rundy należały do Schmidta. Ogłoszony wynik remisowy stanowczo krzywdzi Górnego.

Hölzl (Hamm) — Kantor (Cieszyn).

Kantor tym razem mile rozczarował. Parotygodniowy pobyt w Paryżu, oraz fachowa opieka, przekształciły cieszyniaka w zupełności.

W 1, 2 i 3 starciu Kantor w morderczym tempie „obrabia" swego słynnego przeciwnika. Stary „lis" Hölzl tym razem ograniczył się tylko do obrony. W czwartej rundzie walka kończy się dyskwalifikacją Hölzla, z powodu powtórnego niskiego uderzenia.

Pol-Jut — Goworek.

Gwoździem wieczoru był debiut Pol-Jut'a. Mistrz Polski Goworek rozpaczliwie się bronił przed wysoką techniką paryżanina-polaka. Pol-Jut walczył b. spokojnie i techniką swą przewyższał dzielnego ślązaka, który tym razem walczył jak lew. Walka ta zapowiadająca się bardzo ciekawie, zakończyła się nie spodziewanie już w trzeciem starciu, gdyż Goworek z powodu zwichnięcia palca poddał sie.

Sędziował w ringu p. Rząsa. Publiczności 1500.

John Barrymore

w roli barona von Gaigern, złodzieja i romantycznego kochanka płacącego życiem za chwile szczęścia i ułudy...

„Ludzie w hotelu"

Odwołane imprezy

sportowe w Łodzi

W dniu wczorajszym z powodu odwilży nie mogły dojść do skutku zapowiedziane zawody łyżwiarskie z udziałem Iwasiewicza, Cukiertówny oraz pary Rudnicka — Touer w Helenowie, z tej samej przyczyny został odwołany mecz hokejowy między reprezentacją Łodzi, a ŁKS-em na lodowisku ŁKS-u.

Mistrzostwa klubowe

Unji w zapaśnictwie

W sobotę odbyły się w lokalu Unji mistrzostwa klubu w zapasach, które wyłoniły następujących nowych mistrzów: w wadze kog. Sadulskiego, w wadze piórk. Kałużnego, w wadze lekkiej — Piotrowskiego, w wadze półśredniej — Rejmana, w wadze średniej — Jagodzińskiego i w wadze półciężkiej Krysiaka.

Finały mistrzostw

klubowych Makkabi

We wtorek, dnia 7 b. m. odbędą się w basenie zgierskim finały mistrzostw w pływaniu dla pań i panów.

Ze względu na wyrównaną klasę zawodników, zawody zapowiadają się bardzo ciekawie.

Boks na Śląsku

Rozegrany w Siemianowicach mecz bokserski między drużynami AKB i ABC (Gliwice) zakończył się zwycięstwem siemianowiczan w stosunku 11:5.

Z działalności Łódzkiego Klubu Motocyklowego

Łódzki Klub Motocyklowy udowodnił znów w sezonie ubiegłym, iż jest najruchliwszą organizacją motocyklową na terenie naszego miasta.

Szereg niezwykle udanych imprez w pierwszym w Polsce raidem nocnym na czele wysuwają Ł.K.M. na jedno z czołowych miejsc w polskiej rodzinie motocyklowej.

Mistrzem klubu został Duraj Longin, zdobywając 288 pkt., przy niewiarygodnej wprost liczbie 18.987 przejechanych kilometrów.

Tytuły wicemistrzów przypadły: Popielasow! za 7889 klm. i 174 pkt. i Włodzimierskiemu 2.891 klm i 108 pkt.

Nowe władze Ł.K.M-u przedstawiają się zgoła odmiennie, niż dotychczasowe, przyczem wybrany ponownie prezesem p. naczelnik Knapski, zrzekł się prezesury, a ponownie zwołane walne zgromadzenie klubu wybrało na prezesa p. Masłowskiego Poważna zmiana zaszła też na stanowisku kapitana sportowego, na którego w miejsce inż. Czajkowskiego, wybrany został p. Włodzimierski. Pełny skład nowego zarządu Ł.K.M-u przedstawia się następująco: prezes — Masłowski, wiceprezes—Andrzejak Marjan, kapitan — Włodzimierski, wice-kapitanowie Sobczyk i Pietschman, sekretarz — Szczygielski, zastępca sekretarza — Gułaj, skarbnik — Wrocławski, zastępca skarbnika — Kolczyński, gospodarz — Andrzejak Ludwik, zastępcy gospodarza — Stoller i Falcman.

Komisja rewizyjna: Dohadt, Wysocki, Bełdowski.

Sąd honorowy: dr. Dobrowolski, inż. Skusiewicz, Szczepański. (G.)

Na ringach bokserskich

całego świata

Marcel Thil stoczył w Brukselli spotkanie z belgijczykiem. Jacques Etiennem, Francuski mistrz świata zdołał uzyskać zaledwie wynik remisowy. Na tychże zawodach Gustave Roth pokonał niemca Domgergena wysoko na punkty.

Kid Chocolate, któremu komisja bokserska w Nowym Yorku przyznała tytuł mistrza świata w wadze piórkowej odrzucił ofertę na odbycie tournee po Europie. Chocolate zażądał 25 tysięcy dolarów, podczas gdy ofiarowano mu tylko 10 tysięcy.

Spotkanie między Maxi Rosenbloomem a niemcem Heuserem odbędzie się prawdopodobnie w dniu 10 marcą w Nowym Yorku. W walce tej Rosenbloom broni tytułu mistrza świata w wadze półciżękiej.

Hokej na lodzie

Mistrz hokejowy świata Massachusetts, Rangers, bawił w dniu wczorajszym w Monachjpm, zwyciężając miejscowy zespół S.K. Rissersee w stosunku 5:1.

* *

Hokejowe zawody o mitrzostwo świata w Pradze odwiedziło 123 tysiące płatnych widzów.

Turniej piłkarski świata w roku 1934

Anglja, Argentyna i Urugwaj odmówiły udziału w mistrzostwach

Przed kilku dniami minął oficjalny termin zgłoszeń do mistrzostw piłkarskich świata, które rozegrane zostaną w roku 1934 we Włoszech.

Lista zgłoszeń obejmuje 26 państw, nie jest jednak wykluczone, że komitet uwzględni dalsze zgłosznia, które niewątpliwie napłyną jeszcze w terminie późniejszym.

Dla znawców stosunków w piłkarstwie nie jest niespodzianką, że na liście brak również między innemi Anglji.

Anglicy, jak to już niejednokrotnie stwierdzono, nie lubują się w grach międzypaństwowych. Dla zwolenników piłkarstwa w Anglji nie masz nic ponad zawody o mistrzostwo lig angielskich oraz o puhar.

Wszelkie inne spotkania czy to międzynarodowe czy też międzypaństwowe schodzą na plan drugi. To też angielskie sfery piłkarskie w Anglji zadawalniają się w zupełności obecnym stanem rzeczy, unikają kontaktu z państwami kontynentu, nie chcąc zbyt dużo ryzykować i wprowadzać dłuższe przerwy w grach o mistrzostwo.

Anglikom w zupełności odpowiada dotychczasowy stan rzeczy, t. zn. od czasu do czasu jakieś spotkanie międzypaństwowe lub ewentualnie sprowadzenie jakiejś znanej drużyny zagranicznej.

Organizatorzy turnieju o mistrzostwo świata, zdając sobie z tego sprawę, nie łudzą się na dzieją zdobycia Anglji dla turnieju.

Nawet bez udziału Anglji mistrzostwa będą doskonale obesłane, gdyż wezmą w nich udział niemal wszystkie największe zespoły.

Oto lista uczestników turnieju:

Austrja, Węgry, Czechosłowacja, Włochy, Niemcy, Szwajcarja, Francja, Belgja, Hiszpanja, Holandja, Jugosławja, Polska, Rumunja, Turcja, Portugalja, Luksemburg, Meksyk, Kuba, Brazylja, Stany Zjednoczone, Haiti, Litwa, Egipt, Irlandja, Szwecja i prawdopodobnie również Chile.

Razi również brak państw południowej Ameryki, Urugwaju i Argentyny.

Należy tu sobie wytłumaczyć, że ze strony tych państw jest to rewanż za nieudane mistrzostwa świata w Montewideo, w których jak wiadomo brała udział tylko znikoma ilość państw europejskich.

Odmówili natomiast udziału te państwa, na których amerykanom wówczas najbardziej zależało już chociażby ze względów kasowych.

Przy okazji należy jednak na usprawiedliwienie państw europejskich dodać, że wysłanie drużyny do Montewideo połączone było z wielkiemi wydatkami, na które nikt pozwolić sobie nie mógł.

Tylko i wyłącznie względy natury finansowej stanęły tu na przeszkodzie.

Turniej o mistrzostwo świata w Montewideo nie będzie więc właściwym przeglądem sił drużyn piłkarskich całego świata, niemniej zapowiada się on sensacyjnie chociażby z tego względu, że wezmą w nim udział tego rodzaju potęgi piłkarskie, jak Austrja, Węgry lub Czechosłowacja. *B. A.*

Jeszcze o sprawie Gertla

Na jednem z ostatnich posiedzeń zarządu P. Z. P.-u w Warszawie rozpatrywana była, jak już o tem pokrótce donosiliśmy, sprawa piłkarza łódzkiego Gertla.

Na jesieni roku zeszłego przejście tego mało znanego zawodnika z Bar-Kochby do Hakoah, narobiło w Łodzi dużo zgoła niepotrzebnej wrzawy.

Gertel wegetował przez dłuższy czas o klubie c-klasowym, a dopiero w Hakoahu zabłysnął jako nieprzeciętny talent piłkarski, bo znalazł też nawet miejsce w reprezentacji Łodzi. Tu zaczyna się dopiero słynna już „sprawa Gertla".

Bar Kochba zawiadamia okręgowe władze piłkarskie, że przedstawione przez Gertla zwolnienie jest sfałszowane, przyczem klub ten uważa Gertla nadal za swego gracza. Po żmudnem dochodzeniu i przesłuchaniu szeregu „wiarygodnych" świadków władze piłkarskie unieważniły rzeczywiście kartę zgłoszenia do Hakoahu, uznały zwolnienie z Bar Kochby za sfałszowane, ukarały Gertla roczną dyskwalifikacją i uznały go za gracza Bar Kochby.

Sprawa zdawała się więc być zlikwidowaną. Po krótkim jednak czasie zaczęły się nasuwać poważne wątpliwości co do słuszności wydanego wyroku, wobec czego zarząd Ł. O. Z. P. N-u postanowił sprawę powtórnie zbadać.

Wyniki tych dochodzeń, przesłane do Warszawy okazały się rewelacyjne. Zarząd P. Z. P. N. na ich podstawie zmienił poprzednią decyzję, uznając zwolnienie za ważne i znosząc w zupełności dyskwalifikację Gertla.

Ponadto zarząd P. Z. P. N-u nakazał Ł. O. Z. P. N-owi ukaranie Bar Kochby za rozmyślne wprowadzenie w błąd władz piłkarskich.

W sprawie tej nadeszło w dniu onegdajszym specjalne pismo do Łodzi, które też rozpatrywane będzie na dzisiejszem zebraniu zarządu Ł. O. Z. P. N-u.

Tak więc smutna epopea Gertla i jego niefortunnych „prześladowców" znajdzie dziś ostateczne swe zakończenie.

WĘGIERSKA MIŁOŚĆ

to najpiękniejszy film sezonu.

Pierwszy krok

zapaśniczy w Łodzi

W dniu wczorajszym odbył się w lokalu PKS-u pierwszy krok zapaśniczy w Łodzi, w którym wzięło udział ogółem 30-tu zawodników z Unji, Wimy, Siły, PKS-u oraz paru niestowarzyszonych.

W finałach zwycięstwa odnieśli następujący zapaśnicy: w wadze koguciej Zych (U) w spotkaniu z Łazarskim (U), waga piórkowa Grzesiński (U) w walce z Wieczorkowskim (U), w walce lekkiej: Kozłowski (Siła) w walce z Zyrkiem (U), w wadze półśredniej Rejman (U) w walce z Szczepaniakiem (niest.), w wadze średniej: Bętkowski (U) w spotkaniu z Olczakiem (U) i w wadze półciężkiej: Grygiel (PKS) został wobec braku przeciwnika uznany za zwycięzcę walkowerem.

Sędziowali na meczu p.p. Berger i Kossowski.

Ehrlich mistrzem

ping-pongowym Polski

W dniu wczorajszym odyły się we Lwowie mistrzostwa Polski w tenisie stołowym. Mistrzostwo indywidualne zdobył ponownie Ehrlich z lwowskiej Hasmonei.

Greta Garbo

w roli rosyjskiej tancerki Grzesińskiej, wiecznie spragnionej miłości...

„Ludzie w hotelu"

Prowokacje hitlerowców

nad granicą polską

Rybnik, 5 marca.

Z pogranicznych miejscowości napływają wiadomości o stałych prowokacjach niemieckich.

Koło miejscowości Górki, po stronie niemieckiej hitlerowcy ściągnęli znaczną ilość dzieci polskich, które stojąc nad granicą odśpiewały pieśń „Wir werden nach Polen marschieren", poczem pod opieką starszych oddaliły sie od granicy wznosząc okrzyki na cześć Hitlera.

Równocześnie nadeszły wiadomości z Zabrza, że pociąg polski idący w kierunku Zabrza został w odległości 3 km. od granicy obrzucony kamieniami. Na szczęście nikt z pasażerów nie został ranny.

Lionel Barrymore

w roli Kringeleina skazanego na śmierć nieszczęśliwca, pragnącego do dnia wychylić czas rozkoszy życia...

„Ludzie w hotelu"

Żądania lokatorów ZUPU

Czy komorne będzie obniżone?

(an) Onegdaj w lokalu stowarzyszenia Handlowców Polskich w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 106 odbyło się walne zebranie sprawozdawcze związku lokatorów kolonji mieszkaniowej Z. U. P. U. w Łodzi.

Zebranie zagaił prezes związku lokatorów p. Łuniewski, powołując na przewodniczącego zebrania p. Ładniewskiego.

Na wstępie odczytano protokuł z poprzedniego zebrania, odbytego w dniu 13 stycznia r. b., zwołanego przez związek lokatorów, celem zażądania obniżki komornego w domach Z. U. P. U. o 40 proc, i obniżenia cen gazu oraz elektryczności.

Na wypadek nieuwzględnienia ty[ch] postulatów, w myśl uchwały, na zn[ak] protestu lokatorzy mieli opuścić mies[z]kania Z. U. P. U.

Z odczytanego dalej sprawozda[nia] wynika, że około 120 mieszkań z pow[o]du drożyzny komornego w domach [Z.] U. P. U. stoi pustką. Wyłoniła się n[a]stępnie dyskusja, w czasie której dom[a]gano się, aby Z. U. P. U. dostosow[ało] wysokość komornego do poziomu up[o]sażeń lokatorów, tak, aby wydatek [na] komorne nie przekraczał 20 proc. bu[d]żetu domowego.

Z odczytanego dalej sprawozda[nia] okazuje się, że na wysłane odpowied[nie] pisma do zainteresowanych czynników nadeszły dwa pisma z magistratu [m.] Łodzi, stwierdzające, że sprawą obni[żki] cen gazu i elektryczności zajmowała [się] już Rada Miejska, co zaś do obniżki c[en] gazu, to może ona nastąpić z chwilą [wy]budowania nowej kotłowni, projekto[wa]nej przez magistrat.

Sprawą obniżki komornego zajął [się] komisarz rządowy Z. U. P. U., któ[ry] przedłożył projekt obniżki komornego [w] domach Z. U. P. U. w Łodzi o 15 pro[c.] ministerstwu opieki społecznej, cel[em] zatwierdzenia.

Dr. G. RYDZEWSKI

choroby skórne, weneryczne, włosów i moczopłciowe

Łódź, Zamenhofa 6

przyjmie od godz. 9—10 rano i od 6—8 wiecz., w niedziele od 11—12.

LEKARZ - DENTYSTA

F. Kopciowska

przyjmuje codziennie od 11—2 i pół

Gdańska 37

tel. 232-55.

Rozmaite

ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

MŁYN TRÓJWALCOWY mały (dreiwalzenstuhl) do rozcierania farb poszukuje zaraz. Zgłoszenia do „Par", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod 9.74. Pg. 8762-871. 5

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

MOTORY 3×10 konny do sprzedania. Telefon 207-19. 6

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami telefonem i utrzymaniem lub bez do wynajecia. Radwańska 19, m. 21.

POKÓJ słoneczny z niekrępującem wejściem z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Lipowa 20, front, II piętro, m. 5. Obejrzeć można od 10 rano do 5 popołudniu. 15

ZAMIENIĘ trzypokojowe mieszkanie z kuchnią na jeden pokój z kuchnią. Oferty sub: „Trzy pokoje" do administracji.

W CENTRUM ładny pokój umeblowany z oddzielnem wejściem, wszelkiemi wygodami i telefonem do wynajęcia. Wiadomość Wólczańska 62, m. 5 (róg Andrzeja) w godz. 3—5 pop. i 8—9 wiecz. 30

POSZUKUJĘ się zdolnych akwizytorów. Oferty do adm. sub Nr. 230 U.)

ZAGINĄŁ pies wilk z obrożą. Za wynagrodzeniem proszę przyprowadzić: M. Janowski, Grosmana 4.

ZDOLNA samodzielna krawcowa, która ma za sobą kilkuletnią praktykę zaraz potrzebna. Oferty „Zdolna". 5

Pielęgniarka

rutynowana przyjmuje dyżury i robi zastrzyki umiejętnie. Ceny przystępne. Telefon 230-79 20-2

„Czystość"

Piotrkowska 44, telefon 167-45 przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie szyb.

w Teatrze Popularnym, Ogrodowa Nr. 18.

Dziś w dalszym ciągu o godzinie 8.15 wieczorem melodyjna operetka z życia emigrantów rosyjskich w 3-ch aktach p. t. „Orłow" Brunona Granichstaadtenax w doborowej obsadzie artystycznej, reżyserji M. Winklera.

Bilety do nabycia w biurze podróży „Orbis" (Piotrkowska 65, tel. 101-01) i w kasie teatru od godziny 11—2 i od 4—10 wieczorem.

TEATR „SCALA".
Ostatnie 3 gościnne występy d-ra Pawła Baratowa.

Dziś wieczorem grany będzie po raz ostatni, po cenach od 60 gr. do 2.20, dramat sędziwego jubilata Gerhardta Hauptmana „Woźnica Henszel" z d-rem Pawłem Baratowem w roli tytułowej. Pojutrze, t. j. w środę wieczorem żegna dr. Baratow Łódź, — wystawione zostaje arcydzieło Szaloma Asza „Bóg Zemsty" z mistrzem Baratowem w roli Jekla Szapszowicza

WYCIECZKA WIELKANOCNA DO PALESTYNY.

Znane ze swej działalności Polskie Biuro Podróży „Orbis" organizuje na wiosnę r. b wycieczkę do Palestyny, której koszty wraz z paszportem zagranicznym, turystyczną wizą palestyńską z terminem 3-miesięcznym oraz wszystkiemi wizami tranzytowemi wynoszą 1.300 zł.

Wyjazd wycieczki nastąpi 2-go kwietnia, zaś trasa prowadzi przez Soloniki, Ateny, Pireus, skąd nastąpi odjazd okrętem do Port-Saidu, przez Kantarę do Tel-Avivu wraz ze zwiedzeniem wszystkich wymienionych miejscowości.

Pobyt w Palestynie trwać będzie 14 dni. Bliższych informacyj udziela i zapisy przyjmuje P.B.P. „Orbis" w Łodzi, ul. Piotrkowska 65 (vis a vis Grand-Hotelu) i ul. Nowomiejska Nr. 2, tel 101-01.

REJESTRACJA POJAZDÓW MECHANICZNYCH

W dniu 1 bm. rozpoczęła się w Warsz[awie] rejestracja pojazdów mechanicznych, a więc t[ak]sówek, samochodów prywatnych i autobusów. Rejestracja będzie trwała do 7 bm.

W związku z tem należy zauważyć, że [od] roku 1931, kiedy to wprowadzono po raz pie[rw]szy podatek na Fundusz drogowy, datuje się [cią]czny i stały spadek ilości pojazdów mechani[cz]nych w Polsce. W roku 1931 kursowało w [ca]łem państwie 4.293 autobusów. Ilość ta pod[ług] rejestracji na 1 stycznia 1932 r. spadła do 3... a na 1 lipca 1932 r. już do 2.591. Ilość ta[ksó]wek z 7 140 w roku 1931 spadła do 5.177 na 1 stycznia 1932 r., a na 1 lipca tegoż roku do 5... Ogólna zaś ilość pojazdów mechanicznych sp[a]dła z 47,331 w r. 1931 do 32,367 w roku 1932.

JO-HANNS ROFSLER.

Herbatka o piątej.

— Czy zechciałby pan jutro przyjść do mnie o piątej na herbatkę?..

Lina uśmiechała się, obserwując nieznajomego poprzez długie firanki rzęs.

— Pani jest bardzo łaskawa...

— A więc przyjdzie pan?...

— Chętnie...

Przedstawienie w teatrze już się skończyło i nieznajomy odprowadził Linę do foyer. Znajomość ich datowała się zaledwie od dwuch godzin. Wszedł do loży po pierwszym akcie i gdy usiadł, zauważył dopiero, że zajął miejsce naprzeciw ślicznej, eleganckiej blondynki. Opuszczona niechcący rękawiczka, prośba o program — i rozmowa wszczęta.

Przerwy spędzili w zacisznym kąciku palarni. On mówił o jej pięknej sukni, ona wypytywała go o różne szczególiki jego zawodu i żaliła się na swą samotność. Gdy przedstawienie dobiegało końca, pocałował jej dłoń i szepnął:

— Dziękuję za tak mile spędzony wieczór...

Odparła z uśmiechem:

— A może zechciałby pan jutro przyjść do mnie o piątej na herbatkę?...

Robert czuł, że ktos za nim chodzi. Gdy żegnał się z Liną, cień skrył się w przeciwległej bramie. Z początku sądził, że to przypadek. Ale przekonał się wkrótce, że ktoś go inwigilował. Zatrzymał się.

Gdy cień mężczyzny zrównał się z nim i również przystanął, Robert zapytał:

— Czy ma mi pan coś do powiedzenia? —

— Tak jest...

— Więc proszę, słucham!

— Został pan zaproszony na jutro na godzinę piątą przez pewną damę...

Robert spojrzał nań zdziwionym wzrokiem:

— Skąd pan wie o tem?...

— Znam tę kobietę...

— A więc chce mi pan zrobić scenę zazdrości?

— Bynajmniej. Od dwudziestu lat jestem ożeniony z inną kobietą.

— Więc z jakiej racji pana to wszystko obchodzi?

— Chciałbym pana ostrzec.

— Dziękuję. Pańskie rady są zbyteczne...

— Przecie lepiej jest, gdy człowiek wie zgóry co się stanie, — odparł tamten skromnie. — Przyjdzie pan do Liny o piątej. po dziesięciu minutach rozlegnie się dzwonek. Do pokoju wejdzie jakiś pan z rachunkiem na cztery tysiące złotych. Lina przeprosi go i powie, że ma tylko dwa tysiące. Jegomość z bródką, w czarnym kapeluszu odpowie na to, że nie może czekać, że musi mieć natychmiast pieniądze, w przeciwnym razie sprzeda zastawione brylanty. Lina zwróci się do pana z prośbą o pomoc. Jeśli pad odmówi, dostanie spazmów. Jeżli i to nie pomoże, spróbuje odebrać sobie życie,. Nie pozostanie panu nic innego, jak dołożyć brakujące dwa tysiące złotych. I na tem skończy się pańska wizyta, gdyż po odejściu owego jegomościa Lina powie, że ogromnie się zdenerwowała i że musi odpocząć w samotności. Pan odejdzie. Wtedy Lina uda się do drugiego pokoju, gdzie odbierze od owego jegomościa z bródką pańskie 2.000 złotych. Właściwie tylko 1.950, gdyż 50 złotych otrzymuje ów jegomość za świetnie zagraną rolę. Jest to Jan, jej dawny służący.

— Skąd pan zna tak dokładnie cały przebieg tej historji? — zapytał zdumiony Robert.

— Gdyż to się powtarza od wielu lat co drugi dzień.

— Ale skąd pan o tem wie?

— Jestem Jan...

— Pan?.. —

— Tak.. Ja gram właśnie rolę owego wierzyciela.

— Bo 100 złotych to w każdym razie więcej niż 50... Sądzę, że pan chętnie da mi 100 złotych, abym jutro o piątej popołudniu nie wychodził wogóle z domu..

— Oczywiście.. — odparł Robert — A jeśli pana naciągną?..

— Wykluczone... — odparł Jan spokojnie — Lina zaprasza do siebie tylko prawdziwych dżentelmanów... A więc jutro otrzymam od pana 100 złotych... Nie przyjdę, bądź pan spokojny..

***

Następnego dnia o godzinie piątej po południu Robert siedział w pokoiku Liny. Po dziesięciu minutach zadzwoniono. Do pokoju wszedł średniego wzrostu jegomość z bródką, w czarnym kapeluszu.

— Przychodzę w sprawie tych czterech tysięcy złotych, łaskawa pani... — rzekł przybysz.

Lina wyjęła z kasetki dwadzieścia stułotówek i położyła je na stole.

— Więcej nie mam dziś, niestety... Przyjdź pan za kilka dni..

— Wykluczone. W takim razie będę musiał..

W tej chwili podniósł się Robert i rzekł:

— Pozwoli pani, że ja wyłożę re[sz]tę...

— Ależ..

— Nie, nie... Nie szkodzi...

— Jeżeli pan tak się przy tem up[ie]ra...

Robert wyciągnął z portfelu dwa t[y]siące złotych i położył na stole.

Wierzyciel wziął cztery tysiące zł[o]tych, podziękował i wyszedł. Rob[ert] również zbliżył się do drzwi.

— Łaskawa pani — rzekł było m[i] ogromnie miło. Niestety, brak czasu n[ie] pozwala mi dłużej przebywać w tak m[i]łem towarzystwie...

Lina skinęła główką. Gdy drzwi za[m]knęły się za Robertem, udała się d[o] przyległego pokoju. Pokój był pusty.

— Janie.. — szepnęła — Janie!..

Cisza..

— Janie!... Janie!!!.

Jana dziś nie było.

\#

W dziesięć minut potem Robert prz[e]kroczył próg małej kawiarni, gdzie prz[y] jednym ze stolików czekał już nań je[go] przyjaciel Stefan. Obok niego na krześ[le] leżała czarna peruka i broda.

— Łatwy zarobek... — rzekł Stef[an] z uśmiechem — Tu masz przedewszyst[kiem] twoje dwa tysięce złotych, a poz[o]stałe dwa tysiące chyba podzielimy co?...

Robert skinął głową:

— Oczywiście... Sto złotych dla Ja[na], który pozostał dziś w domu, już j[a] wyłożę z własnej kieszeni..

—Muszę ci wyznać, że żal mi był[o] tej kobiety...

Robert uśmiechnął się:

— Mój drogi!.. Ona ma taki łatwy [za]wód!... Dlaczego ona nie miałaby raz [w] życiu paść ofiarą własnych oszustw?...

Tłum. — L...

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"

w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie: z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50. zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o[ile] wniesione będą najpóźniej w ciągu tygod[nia] od ukazania się pierwszego ogłoszenia. [Do] niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzę[du] ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.